

# DZIENNIK WILEŃSKI



Redakcja czynna od 12-13 i od 19-24, Administracja od 9-18, w niedziele od 13-14. Redakcja i Administracja: Mostowa 1, telefon 12-44. Konto P. K. O. 80.187. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

Prenumerata: mies. z odnośnikiem i przesyłką poczt. 3 zł. 50 gr. Za granicą 7 zł. Ogłoszenia: wiersz m/m. przed tekst. i w tekście (5 lam.) 40 gr., za tekst. (10 lam.) 15 gr., nekrologi 25 gr., ogłoszenia cyfrowe i z zastrzeżeniem miejsca o 25% drożej. Terminy druku mogą być dowolnie zmieniane.

Rok XIX

Wilno, Sobota 7 Grudnia 1935 roku

Nr. 337



## Proces członków Stron. Narodowego

BYDGOSZCZ. (Pat). W dniu 9 bm. rozpocznie się przed wydziałem karnym Okręgowego Sądu w Bydgoszczy proces członków Stronnictwa Narodowego i Sekcji Młodych Stronnictwa Narodowego, oskarżonych o organizowanie i branie udziału w krwawych zajściach do jakich doszło w dniu wyborów do Sejmu na terenie bydgoskiego okręgu wyborczego w powiecie wyrowskim. Rozprawa trwać ma 4 dni.

## Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. (Pat). Na piątkowe plenarne posiedzeniu Sejmu, które rozpoczęło się o godz. 10,15, przystąpiono do dyskusji w pierwszym czytaniu nad projektem ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na r. 1936/37.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. Wierzbicki.

Po wyczerpaniu pierwszego punktu porządku dziennego. Sejm przystąpi do pierwszego czytania rządowych projektów ustaw, dotyczących dodatkowych kredytów, oraz projektów ustaw ratyfikacyjnych, m. in. w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką.

### OBRONA KARTELI.

Jednym z głównych tematów dyskusji była sprawa karteli, którą omawiali prawie wszyscy mówcy.

Poseł Wierzbicki wystąpił ze zdecydowaną obroną karteli, oświadczając, że kartele podstawowe, jak wogóle cały przemysł Polski spełniają dobrze swe zadania państwowe i społeczne.

Poseł Kopeć stwierdza, że rozwiązanie 44-ch karteli jest niewielki, gdyż ilościowo stanowi to wprawdzie 20 procent, ale w stosunku do ciężaru gatunkowego za ledwie 2 pro mille.

Poseł Kopeć stwierdza, że robocizna i koszty własne w produkcji węglowej od r. 1929 spadły znacznie,

lecz zwiększyły się za to niepomierne koszty obejmujące wysokie pensje i inne zyski.

W zakończeniu mównica stwierdził, że ponieważ stworzyliśmy pustkę nie do wytrzymania, muszą istnieć ośrodki dyspozycji i koordynacji wysiłku społecznego.

Po kilku następnych przemówieniach marszałek zarządził przerwę do godziny 16-tej.

Po przerwie obiadowej rozwinęła się dalsza długa dyskusja nad preliminarzem budżetowym. Pos. Pochmurski porusza m. in. sprawę budowy kolejki linowej na Kasproy Wierch za 2 miljn. zł., za co można mieć dużą ilość etatów nauczycielskich.

Posłowie żydowscy Rubinstein i Minberg wystąpili przeciwko ekscesom antyżydowskim, wysuwając postulaty w imieniu ludności żydowskiej.

Po wyczerpaniu listy mówców zabrał głos marszałek Car, oświadczając, że przeglądając przemówienie posła Kubinsteina zauważył, iż użył on niewłaściwych zwrotów w stosunku do jednego z państw ościennych (mowa była o Niemcach).

Za użycie tych zwrotów marszałek przywołał mównicę do porządku. Dla ułatwienia preliminarza komisji budżetowej na przeciąg sesji zwyczajnej. Propozycję tę izba przyjęła.

Dep. Ybarnegaray oświadczył, że jest członkiem Croix de Feu i przyjacielem pik. de la Ricque i może zapewnić, że przywódca Croix de Feu nie żywi wyrotowych zamiarów. Croix de Feu dąży jedynie do odnowienia i odrodzenia Francji. W tym celu pik. de la Rocque skupił wokół siebie 712 tys. ludzi, którzy zdecydowani są na wszelkie ofiary.

Mównica odczytał pewne ustępy z „Humanité” i pokazał afisz, wzywający do walki w Abisynji.

Powyższe zarządzenie nie dotyczy awansów nauczycielskich, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami awansować będą automatycznie.

## HALLO! HALLO! TU AUDYCJA!

Wprawdzie nie radjowa, lecz ciekawa przez swoją treść i praktyczność. Od 1 b. m. z rabatem gwiazdkowym rozpoczęliśmy sprzedaż modnych żakietów przybranych angorą, bluzetek wełnianych, jedwab. klamer i przybrań do sukien, bielizny jedwabnej, kompletów ślizgawkowych, wspaniałej bielizny męskiej, modnych rękawiczek i przeogromną moc wszelkiej konfekcji męskiej, damskiej, i dziecięcej. —

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA

FRANCISZEK FRLICZKA  
WILNO, ZAMKOWA, 9 Tel. 6-46

## Proces Ukraińców

WARSZAWA. (Pat). Piątkowe posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie zabójstwa śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10.30.

Przesłuchiwani byli świadkowie sprawozdani z więzienia lwowskiego gdzie przebywają w związku z ich działalnością w O. U. N.

Na wstępie przewodniczący stwierdza, że zarząd więzienia nadał oświadczenie Heleny Czajkowskiej, iż gotowa jest złożyć zeznanie w języku polskim. W związku z tem przewodniczący zarządza sprawozdanie świadka Czajkowskiej na rozprawę.

IWASYK BĘDZIE Poddany badaniu PSYCHJATRYCZNEMU.

Jako pierwszy zeznał świadek Włodzimierz Iwasyk. Odwołuje on swoje zeznanie, złożone przed sędzią śledczym w dn. 15 kwietnia 1935 r., podtrzymuje natomiast zeznanie, złożone zaraz po aresztowaniu w maju 1934 r., kiedy to nie przyznał się ani do działalności w O. U. N., ani nawet do znajomości z którymkolwiek z działaczy O.

U. N., w tej liczbie oskarżonych w sprawie niniejszej.

Prokurator Zeleński w związku ze sprzecznymi i chaotycznymi zeznaniami świadka Twasyka, oświadcza, iż świadek ten winien być poddany we Lwowie badaniu psychiatrycznemu.

### ŚWIADEK MAKARUSZKA.

Następny świadek Jarosław Makaruszka absolwent medycyny ze Lwowa przebywa w więzieniu śledczym.

Makaruszka zeznał, że w drugiej połowie stycznia rb. otrzymał w więzieniu gryps w języku ukraińskim, nakazujący mu przyznać się do znajomości z członkami organizacji Banderą i Malucą.

Świadek podaje, że uwierzył w autentyczność tego grypsu i złożył swe zeznanie w śledztwie, później jednak doszedł do przekonania, że gryps nie pochodził ze strony ukraińskiej, wobec czego cofa dziś swe zeznanie, złożone w śledztwie.

Sąd postanowił odczytać zeznanie Makaruszki, złożone w śledztwie.

Makaruszka zeznał na śledztwie sze-

reg szczegółów, dotyczących organizacji O. U. N. Potwierdził w szczególności, że prowidykiem krajowym był Stefan Banderą, referentem zaś organizacyjnym Iwan Maluca. Referentem propagandowym Jarosław Spolski, ideologiczno-politycznym Janiw, ostatnio zaś Stecko. W posiedzeniach krajowej egzekutywy brała również udział Czernycki, a także kilkakrotnie Roman Szuchewicz, który, jak świadek przypuszcza, był referentem bojowym.

Prokurator Zeleński zapytuje następnie, czy świadek podtrzyma deklarację, w której potępił O. U. N., a która złożona została w 6 tygodni po aresztowaniu tj. na 3 czy 4 miesiące przed depresją.

Świadek oświadcza, że deklaracji nie podtrzymuje i nie chce wypowiadać się w tej sprawie. Deklarację obecnie odwołuje, przyczem wyjaśnia, że od 14 sierpnia jest już we wspólnej celi. Od więźniów dowiedział się pewnych szczegółów, które skłoniły go do zmiany stanowiska. Mówił mu oni o stosowaniu do więźniów środków obstrzeżenia.

Następnie zadają świadkowie pytania obrocy.

Świadek m. in. wyjaśnia, iż przyznał się do należania do O. U. N., aby wytłumaczyć, że O. U. N. wywiadu na rzecz innych państw nie prowadziła.

Po przesłuchaniu św. Makaruszki przewodniczący zarządził przerwę obiadową.

Po wznowieniu posiedzenia zabrał głos prok. Zeleński, który wnosi o przesłanie do prokuratury odpisu zeznań św. Makaruszki, który, jak oświadcza prokurator dopuścił się nędznych kłamstw, zawierających zarzuty, które nie mogą pozostać bez odpowiedzi.

Sąd postanowił przesłać odpis zeznań Makaruszki do Prokuratury we Lwowie.

### KOCINSKA I CZORNA.

Następnie zeznała świadek Bronisława Kocińska. Zeznała ona, że w styczniu i lutym br. przebywała w szpitalu więziennym razem z osk. Zarycką. Pewnego razu słyszała rozmowę między Zarycką a niejaką Czorną. Zarycka powiedziała, że przeprowadziła sprawę zabójstwa śp. min. Pierackiego za granicą. O rozmowie tej świadek zakomunikowała naczelnikowi więzienia.

Na pytania obrony świadek podaje, że odsiadyuje karę więzienia za kradzież. Sąd odczytuje kartę karalności Kocińskiej, z której wynika, że karana była ona dwukrotnie za kradzież.

Następnie staje przed Sądem sprawozdanie z więzienia we Lwowie św. Czorna. Usiłując odpowiadać w języku ukraińskim, jakkolwiek przyznaje, że język polski zna i nim włada. Jest to świadek obrony.

Na ponowne zapytanie, czy będzie zeznała po polsku, świadek odpowiada przecząco, wobec tego zarządzający zarządza wyprowadzenie świadka z sali.

Dalej zeznał świadek Helena Czajkowska, która oświadcza, iż potwierdza zeznanie złożone w śledztwie. Spośród oskarżonych zna Hnatkiwską i Pidhajnego.

ŚWIADKOWIE SZUCHEWYCZ, PASZKIEWICZ I MASZCZAK.

Świadek Roman Szuchewicz i św. Aleksander Paszkiewicz, obaj absolwenci Politechniki Lwowskiej, odmawiają złożenia zeznań za co skazani zostają na grzywnę, zeznanie zaś ich złożone w śledztwie zostają odczytane.

Po odczytaniu zeznań św. Maszczaka, który również odmówił złożenia zeznań w języku polskim przewodniczący o godz. 17.30 zarządził przerwę do dnia dzisiejszego.

## Zakaz posiadania broni we Francji

PARYŻ. (Pat). W debacie na temat „lig faszystowskich” w izbie deputowanych zaszedł dzisiaj sensacyjny zwrot, który jest wynikiem przemówienia dep. Ybarnegaray, który w imieniu Croix de Feu wyraził zgodę na przeprowadzenie rozbrojenia wszystkich organizacji parlamentarnych.

Dep. Ybarnegaray oświadczył, że jest członkiem Croix de Feu i przyjacielem pik. de la Ricque i może zapewnić, że przywódca Croix de Feu nie żywi wyrotowych zamiarów. Croix de Feu dąży jedynie do odnowienia i odrodzenia Francji. W tym celu pik. de la Rocque skupił wokół siebie 712 tys. ludzi, którzy zdecydowani są na wszelkie ofiary.

Mównica odczytał pewne ustępy z „Humanité” i pokazał afisz, wzywający do walki w Abisynji.

## Walki w Abisynji

### KOMUNIKAT WŁOSKI

RZYM. (Pat). Ogłoszony komunikat urzędowy brzmi: na całym froncie erytrejskim wzmożyły się utarczki pomiędzy patrolami włoskimi a grupami przeciwnika. Abisyńczycy zostali wszędzie pokonani i zmuszeni do odwrotu, pozostawiając 24 zabitych. Ze strony włoskiej jest 3 zabitych i 1 raniony. Lotnicy włoscy bombardowali kolumnę wojsk abisyńskich, podążającą z Gondaru do Dabat-dema.

### WALKI W ABISYNJI

PARYŻ. (Pat). Agencja Reutersa donosi z Asmary, że na froncie Tigre w pobliżu Mai Dziańska transport

żywnościowy dywizji erytrejskiej został zaatakowany przez abisyńczyków. W czasie walki poległo dwóch żołnierzy włoskich, a jeden został ciężko ranny. Nieprzyjaciela zdolano odrzucić.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Asmary, że na froncie Tigre grupa żołnierzy, należących do wojsk Rassa Sejuma, wspierana przez mieszkańców wsi, położonych na wschód od Amba Auger, zaatakowała w nocy oddział włoski w pobliżu Tabaca. Żołnierze włoscy odparli napastników i ukarali doraźnie ludność wsi, które pomagały w napa- dzie.

## Komunikat Stronnictwa Narodowego

Wydział Gospodarczy Stronn. Narodowego zwraca się z prośbą do Polaków zamieszkałych w ośrodkach Województwa Wileńskiego, o nadsyłanie wszelkich informacji z zakresu prowincjonalnego życia gospodarczego, a w szczególności:

- o stanie liczebnym chrześcijańskich i niechrześcijańskich zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych.
- o stanie zatrudnienia obywateli wolnych zawodów (lekarzy, dentyków, inżynierów, techników, adwokatów i t. p.).
- o stanie liczebnym takich placówek pracy polskiej, brak których jest dotkliwie odczuwany przez miejscową ludność chrześcijańską.

Korespondencję należy kierować pod adresem: Wilno, Mostowa 1, Stronnictwo Narodowe.

## Projektowane awanse urzędnicze

WARSZAWA. (Pat). Prezes Rady Ministrów p. Kościłkowski zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów urzędniczych, które mają być dokonane z dniem 1 marca 1936 r.

Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych p. p., straży

granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe” i „Polska Poczta, telegraf i telefon”.

Powyższe zarządzenie nie dotyczy awansów nauczycielskich, którzy zgodnie z obowiązującymi przepisami awansować będą automatycznie.

## Uwadze firm

### HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH!!!

W okresie świątecznym chcąc udostępnić każdej chrześcijańskiej firmie przeprowadzenia skutecznej reklamy, wydawnictwo „Dziennik Wileński” z dn. 8 bm. wprowadza BRANŻOWY INFORMATOR firm handlowo-przemysłowych. Wykaz firm będzie drukowany w naszym piśmie od 8-go do 24 grudnia włącznie.

KORZYSTAJCIE Z TAK DOGODNEJ SPOSOBNOSCI!

Pamiętajcie o tem, że wiele tysięcy osób może się dowiedzieć o waszej firmie!

Ogłoszenia do Informatora przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od 9-6 wiecz., Biuro Stefana Grabowskiego, Garbarska 1, tel. 82 i upoważnione osoby.

WYDAWNICTWO  
„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”.

## Centrolew i ludowcy

Coraz wyraźniej ujawnia się zakulisowa akcja pewnych czynników politycznych, która zmierza do stworzenia porozumienia szeregu grup i stronnictw politycznych. Porozumienie miałyby objąć lewe skrzydło „sancji”, PPS, ludowców i inne pomniejsze grupy. Najtrudniej idą rozmowy z ludowcami, których główny przywódca znajduje się poza krajem.

Robi się wszędzie możliwe wysiłki, aby ludowców dla tej koncepcji pozyskać. Ponoć głównym pośrednikiem jest p. St. Thugutt. Odgrywa także w tym wypadku pewną rolę p. min. Poniatowski, dawny członek „Wyzwolenia” i współorganizator p. Thugutta. Główną uwagę zwraca się obecnie na kongres ludowców, który będzie obradował w najbliższą niedzielę. Wybranie p. St. Thugutta do władz Stronnictwa Ludowego byłoby niejako zapowiedzią, iż kierownicze siły ludowców są zdecydowane do podania ręki socjalistom i lewemu skrzydłu „sancji”.

Równocześnie z tą akcją kół lewicowych prowadzona jest też pewna akcja rządowa.

Wyjaśnia się teraz, dlaczego na stanowisko wojewody krakowskiego powołano dra Świtalskiego. Obejmuje on specjalną a ważną misję. W woj. krakowskim posiadają silne wpływy ludowcy, autoramentu Piastów. Wpływy ich pomimo nieobecności Witosa wzrosły się bardzo znacznie, tak że w niektórych okolicach są one niemal niepodzielne. Szczerzy, jakie w szeregach ludowców poczyniono jesienią 1928 r., kiedy prowadzono tam koncentryczny atak na ludowców, zostały wyrwane, a nawet wiele ludowców, którzy odeszli podówczas z Stronnictwa

Ludowego, wróciło na łono partii i dawni secesjonści stali się żarliwymi obrońcami jednolitości ruchu ludowego.

Ten stan rzeczy nie jest na rękę niektórym czynnikom. Rozłam Bojki i tow. w r. 1928-ym został dokonany, kiedy dyrektorem departamentu politycznego min. spr. wewnętrznych był dr. Świtalski, który kierował wówczas akcją wyborczą. Trzeba przyznać, że akcja rozbijania szeregów ludowców istotnie wówczas mu się powiodła.

Dzisiaj powierzono mu województwo krakowskie, stanowiące domenę polityczną piastowców. Rozmaite czynniki liczą na to, że dr. Świtalski, który okazał tyle sprytu przy wyborach przed 7 laty, uawni również i teraz dużo zrzeczności w skłonieniu ludowców do związania się z lewicą sanacyjną.

## W drugą rocznicę zgonu s. p. M. Kossakowskiej

Dn. 3 b. m. w Domu Sodalicyjnym została odprawiona Msza św. za duszę s. p. sodaliski hr. Marji Kossakowskiej. Druga to już rocznica Jej śmierci, ale pamięć o Niej jest żywa i świeża wśród nas. Staje przed nami w aureoli tej onoty, którą jaśniała najwięcej, a mianowicie przedziwną miłości dla ludzi. Zdajemy sobie teraz sprawę, że ta miłość — to był sekret Jej promieniowania i tej pogody, jaką rozciągała Jej postać dookoła; pragnąc uszczęśliwić innych, sama znalazła szczęście — pełni-

## „Żale” po zgonie BBWR

Socjalistyczny „Robotnik” w artykule pióra p. M. Niedziałkowskiego zamieszcza takie oto wspomnienie po BBWR:

Każdego człowieka myślącego musiał uderzyć fakt, że rozwiązanie BBWR nie tylko nie wywołało w społeczeństwie żadnego uczucia „puszki” — wbrew przypuszczeniom prasy „sanacyjnej”, — ale — wręcz odwrotnie — przeminęło, jako nie znaczący, drobny szczegółik. BBWR nie zapuścił, jak się okazało, korzeni w głąb polskiego życia; był — bo ja wiem? — jakąś narosłą zgoła zewnętrzną, jakąś suchą gałąźką, której odłamanie nie sprawiło bólu samemu drzewu, nie zmieniło ani na jotę biegu rozwojowego rzeczywistych kierunków myśli społeczno - politycznej w Polsce. Odetchnęli z ulgą pp. wojewodowie i pp. starostowie. Mają prawo niewątpliwe do takiego poczucia ulgi. Ale cała sztuczność koncepcji p. Sławka, cała szataczność beznadziejna, rozpaczliwa, dziecięco naiwna, wystąpiła na jaw w pełnej okazałości.

## Kronika wileńska.

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw dość pogodnie, rankiem miejscami mglisto, potem stopniowy wzrost zachmurzenia aż do opadów śnieżnych począwszy od południa kraju.

Nocą kilkustopniowe przymrozki, dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i wschodnie.

### DYZJURY APTEK.

Jumdziła—Mickiewicza 33, Narbutta—S-to Jańska 2, Turgeiła i Przedmiejskich—Niemiecka 15, Sukcesorów Mańkowiecka—Piłsudskiego 20.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Akademia Marjańska.** Pod protektoratem J.E. Metropolity Wileńskiego Arcybiskupa Romualda Jajbrzykowskiego w niedzielę dn. 8 grudnia o godz. 12 w Teatrze Miejskim na Populance odbędzie się Akademia Marjańska, urządzona staraniem Sodalicyj Marjańskich m. Wilna z okazji 350-lecia pierwszego zatwierdzenia swej Macierzy przez Stolicę Świętą. Wstęp za zaproszeniami, które można otrzymać w sobotę dn. 7 b. m. w Domu Sodalicyjnym (Zamkowa 8—1) między godz. 17—19.

— **Roraty Sodalicyj Marjańskich.** Ogólnie sodalicyjne roraty odbędą się dnia 8 grudnia b. r. (niedziela) w kościele św. Michała o g. 7 rano, na które uprasza się członków o jaknajliczniejsze przybycie.

— **Roraty pracowników Wileńskiego Banku Ziemińskiego, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego i Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego** odbędą się w niedzielę, 8 grudnia r. b. o godzinie 7<sup>1/2</sup> rano w kościele św. Jerzego, oraz w poniedziałek, 9 grudnia o godz. 7 rano w tymże kościele odbędzie się nabożeństwo żałobne z egzekwiami za dusze zmarłych pracowników i członków ich rodzin.

— **Roraty Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie** oraz Wydziału Czeladników odbędą się w niedzielę 8 grudnia b. r. w kościele OO. Franciszkanów o godz. 7.30 rano.

### URZĘDOWE.

— **Wylazd Wojewody.** P. Wojewoda Ludwik Bociański po trzydniowym pobycie w Wilnie i po zaznajomieniu się z agendami Urzędu Wojewódzkiego, Starostwa Grodzkiego i Starostwa Powiatowego Wileńsko-Trockiego wyjechał dnia 6.XII do Warszawy.

### Z MIASTA.

— **Wystawa Pośmiertna obrazów śp. Alfredda Zastrowa** pod protektoratem Honorowego Komitetu otwarta jest codziennie od g. 10 rano do zmroku, w soboty i niedziele od g. 10 do 17 po poł.

Wstęp 49 gr., ulgowy 25 gr., młodzież w grupach 10 gr.

### HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Nie wolno zabierać podczas rewizji ksiąg handlowych i przemysłowych.** Izba Skarbowa wydała wszystkim urzędom skarbowym w Okręgu Wileńskim zarządzenie w sprawie przeprowadzania rewizji skarbowych i kontroli ksiąg.

Zwrócona została uwaga na to, że zabieranie w przedsiębiorstwach handlowych i innych ksiąg i dokumentów hamuje częstokroć normalny bieg ich pracy i naraża firmy na straty.

Wobec powyższego władze skarbowe zaleciły, aby przenoszenie ksiąg i dowodów do urzędów skarbowych ograniczano do wypadków wyjątkowych. Z reguły badania przeprowadzane będą w miejscu przedsiębiorstw. (h)

— **Rynek angielski poszukuje żorawiny.** Izba Przemysłowo - Handlowa w Wilnie wszczęła usilne starania w kierunku zapewnienia zbytu żorawiny na rynku angielskim. W tym celu odbyły się ostatnio narady z przedstawicielami tej branży w Londynie na dostawę transportu żorawin z Wileńszczyzny. Narady te są na dobrej drodze i należy oczekiwać, iż w najbliższym czasie zostaną sfinalizowane umowy. (h)

— **Wyroby szklane z Wileńszczyzny wywożone będą do Turcji.** Jak się dowiadujemy rynek turecki żywo zainteresował się wyrobami szklanymi wyrabianymi na terenie Wileńszczyzny Izby Przemysłowo - Handlowej. W związku z tem prowadzone są obecnie pertraktacje z przedstawicielami rynku tureckiego w celu eksportowania tych wyrobów. (h)

— **Kontrola cen wyrobów przemysłowych.** Wojewoda Wileński wydał zarządzenie w sprawie kontroli nad cenami wyrobów przemysłowych. Władzom chodzi o to, aby szerokie rzesze ludności odczuły obniżkę cen i aby artykuły przemysłowe dotarły do konsumentów po niższych cenach i w tym celu w powiatach Województwa czuwać nad tem będą starostowie. (h)

— **Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.** Zarząd Sodalicyj Marjańskiej Akademików U. S. B. zawiadamia,

że w niedzielę dnia 8.XII 1935 r. o godz. 8.30 rano w kaplicy sodalicyjnej (ul. Wielka 58) zostanie odprawiona Msza św. ze wspólną Komunią św., poczem odbędzie się Zebranie Ogólne z referatem sod. Bohdanowicza pt. Macierzyństwo Boże.

Obecność członków konieczna. Goście mile widziani.

— **Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej.** Zebranie ogólne Z. P. I. K. i Stowarzyszenia Lekarzy Katolickich w Wilnie odbędzie się we wtorek dnia 10 bm. punktualnie o godzinie 7 wieczorem w lokalu własnym (ul. Zamkowa 8—1-sze piętro).

Ks. Prof. dr. W. Urmanowicz wygłosi referat dyskusyjny pt.: „Sterilizacja w świetle nauki katolickiej”.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Obchód sokoli.** Ubiegłej niedzieli odbył się w „Sokole” obchód poświęcony powstaniu listopadowemu oraz 75-leciu urodzin Ignacego Paderewskiego. Na wstępie obchodu prezes okręgu mec. Zb. Jasiński wygłosił przemówienie, wyjaśniając myśl przewodnią uroczystości. Po zagajeniu referat źródłowy na temat właściwy wygłosił prof. Z. Hryniewicz. W przemówieniu swem prelegent ujął zwięźle najgłośniejsze momenty powstania, nawiązując do walk o wyzwolenie Narodu w ostatniej wojnie, podkreślając jednocześnie zastąpienie Ignacego Paderewskiego w dziele odzyskania niepodległości.

Po odczytaniu, chlubnie znany naszym terenem chór „ECHO”, pod batutą p. prof. Wł. Kalinowskiego, wykonał szereg pieśni, między innymi: „Orle Białe”, „Cześć Ci Polsko” i „Hejnał Triumfalny”, nagrodzony niemiłąkami oklaskami publiczności.

Na zakończenie mec. Zb. Jasiński wręczył dyplom uznania sokolstwa dla zespołu „Echa”, nawiązując do obchodzonego przez towarzystwo jubileuszu 10-lecia.

Należy zaznaczyć, że zarząd gniazda wystosował do Ignacego Paderewskiego życzenia, jako do męża stanu i protektora sokolstwa.

### SPRAWY KOLEJOWE.

— **Ożywienie się ruchu towarowego w Wil. Dyrekcji Kolejowej.** W związku z okresem przedświątecznym zanotowano wzmocnienie się ruchu towarowego w obrębie Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej.

Do Wilna i innych miast wojewódzkich i powiatowych nadchodzą liczne transporty towarów bakalijskich, spożywczych i innych.

Równocześnie zanotowano nieznaczne ożywienie ruchu towarowego na stacjach granicznych. Przez Stołpcę, Olechnowicze, Raczkę, Turmonty przechodzi codziennie po kilka wagonów towarów pochodzenia polskiego.

Z Łotwy zaobserwowano znaczniejszy eksport serów, wyrobów gumowych, a przedewszystkiem kaloszy i ryb.

Do Prus Wschodnich przez Raczkę odchodzą już pierwsze transporty drobin. (h)

— **Koncert dobroczynny.** XXIV Konf. Pań Miłosierdzia św. Wincenego à Paulo przy parafii Ostrobramskiej w Wilnie urządził koncert muzyczny - wokalny w sali Śniadeczek U. S. B. w dniu 8 grudnia 1935 roku o godz. 19-iej na korzyść biednych.

Program koncertu: 1. Utwory muzyczne wykona Orkiestra Symfoniczna pod dyr. p. M. Salmickiego. 2. Monolog „Ciotki Albinowej” wykona p. Aleksandrowiczowa. 3. Chór T-wa śpiewającego „ECHO” pod dyr. prof. Wł. Kalinowskiego. 4. Deklamacje wykona p. E. Rymaszczyk.

### RÓZNE.

— **Koncert-Bridge** na rzecz Patronatu Wieżennego odbędzie się w niedzielę 8 bm., o godz. 20 w Sali Klubu Prawników, przy łaskawym udziale znakomitego basy Opery Medjołańskiej i Chicagońskiej S. Benoniego, artystów Teatru Wielkiego, p. mec. Jodki, oraz sił amatorskich. Bilety do nabycia w dniu koncertu przy wejściu. Cena biletu 2 zł. ulgowe 1 zł.

### NOWA FABRYKA.

— **GŁĘBOKIE.** W Woropajewie p. Postawskiego w dobrach hr. Przędzieckiego zostanie wkrótce uruchomiona fabryka wyrobów drzewnych, która będzie produkowała czopy do beczek, szpulki, oprawy do szcotek itp. Maszyny już są zainstalowane i przeprowadzone próby wykazały całkowitą możliwość uruchomienia fabryki. Maszyny są poruszane prądem elektrycznym.

Produkcja tych wyrobów jest nastawiona na eksport zagraniczny. Obecnie wpłynęło już zamówienie z Anglii na 3.000.000 czopów.

## Jeszcze o posiedzeniu Rady Miejskiej

Ponieważ w numerze wczorajszym daliśmy sprawozdanie tylko z pierwszej części posiedzenia Rady Miejskiej, więc obecnie sprawozdanie to uzupełniamy.

W drugiej części posiedzenia Rady Miejskiej zajął najwięcej czasu punkt dotyczący zmiany § 11 statutu emerytalnego pracowników miejskich. Sprawa ta wywołała różnicę zdań w łonie sanacyjnej większości Rady. Po dłuższej dyskusji, w której w imieniu Koła Narodowego zabie-

rał głos mec. T. Kiersnowski, uchwalono większością głosów wniosek mec. Kiersnowskiego, by zaliczono do wysługi emerytalnej wszystkim pracownikom miejskim podwójnie tylko czas spędzony w służbie wojskowej linjowej.

Po załatwieniu formalnych punktów porządku dziennego przystąpiono do wniosków nagłych i interpelacji przyczem radny Koła Narodowego p. W. Gołębiowski złożył dwa wnioski natury gospodarczej.

Wspomnienie o s. p. Marji Kossakowskiej, łączącej się tak ściśle z ideą obecnego Tygodnia Miłosierdzia; — chciałoby się patrzeć na nią jako na wzór, który zdolny jest zapalić każdego do słodkiego obowiązku miłości, i chociaż ten obowiązek nie da się spełnić bez poświęcenia i ofiarności — to jednak wszystko sowiec się opłaci w myśl słów:

Jakże cel nasz piękny, wzniosły — Gdzie idziemy... — same głogi; Gdzieśmy przeszli... — róże wrosły, więc nie schodzimy z naszej drogi! Sodaliska.

## Nowości wydawnicze

Uwaga lokatorów i właścicieli domów.

Obchodzący lokatorów jak i właścicieli domów dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżce komornego i o zmianach podatku od lokali oraz nowy tekst ustawy o ochronie lokatorów znoszący ochronę dla większych mieszkań oraz dla lokali handlowych I do III kategorii świadectwa przemysłowego, został wydany w formie broszury o objętości 48 stron, przez księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu, ul. Podgórna 10. Cena książki 90 groszy.

**Duch żołnierski.** Organizacja wychowania żołnierza. Pplk. dypl. Marjan Porwit. Główna Księgarnia Wojskowa. Warszawa 1936. Cena zł. 3.20

**Nowy rapsod o Legendzie Murmańskiej.** Zdzisław Chrzastowski — Legenda Murmańska — Wspomnienia. Główna Księgarnia Wojskowa, Warszawa 1935. Cena 1 zł.

Legenda murmańska nie wstrzyma się u czujnych wrót polskiego serca i jej proste, surowe piękno, jej nieubrane w sztuczność frazesy, niesfażowane bohaterstwo będzie stanowiło zawsze cenne ogniwo w długim łańcuchu naszych wyzwolenych wysiłków. Dzieje garści ludzi, którzy poprzez niewiarogodne niebezpieczeństwa i trudy, poprzez szalejącą rewolucję przedzierali się aż hen do Archangielska, by nie utracić nic z honoru polskiego żołnierza i tam stworzyć oddział wojska polskiego, którego postawa i męstwo wzbudzą podziw wszystkich aliantów — mają w sobie nietylko wiele najszlachejniejszego romantyzmu, ale też wiele prawdziwej tężyny, woli wytrwania i przetrwania i wspaniałej młodzieńczej nadziei, mają w sobie piękną naukę i wartościowy przykład. To też dobrze uczynił Zdzisław Chrzastowski, znany już ze swej opowieści o przedzieraniu się na Murman, dając dziś polskiemu czytelnikowi nową książkę, opisującą żywo, barwnie, zajmująco dzieje powstania polskiego oddziału, jego walki i przegrody, jego ludzi i jego ducha. Chrzastowski nie pisał pamiętnika, ani historii, ani dziennika. Chrzastowski jako prostoprostu urodzony pisarz, który talent niezaprzeczony nosił już w swym murmańskim tornistrze, rzucił na kanwie prawdziwych zdarzeń — garść bar-

Tajemnicą powodzenia „Elektrit” jest: piękny ton, najwyższa selekcja, efektowny wygląd, trzyczakrowe strojenie

W firmie MICHAŁ GIRDA, WILNO, ZAMKOWA 20, TEL. 16-28

## Zbrodnia potwornej kobiety

Późnym wieczorem w dniu 26 sierpnia r. b. na ul. Wielka 36 wezwane zostało pogotowie ratunkowe. Niejaki Tadeusz Siemionow, malarz pokojowy z zawodu, zam. przy ul. Wileńskiej, obłany został przez swoją żonę, z którą nie żył od dłuższego czasu, kwasem siarczanym. Skutki poparzenia kwasem siarczanym były okropne. Nieszczęśliwy stracił wzrok, oraz zeszpecony został strasznie na całe życie.

Tegoż dnia zbrodniarka, Bronisława Siemionowa, została aresztowana i osadzona w więzieniu.

W dniu wczorajszym zasiadła ona na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Na przewodzie sądowym ustalono, iż oskarżona, Bronisława Siemionowa była już raz zamężem lecz pierwszy mąż wskutek ciągłych niesnasków z żoną popełnił przed laty samobójstwo.

W roku 1931 Br. Siemionowa pozar drugi wyszła zamąż za Tadeusza Siemionowa, z którym żyła w zgodzie zaledwie osiem miesięcy. Niespokojna kobieta częstokroć porzucała męża na dłuższy, lub krótszy okres czasu. Ta okoliczność, łącznie z codziennymi utarczkami małżeń-

nych, drgających życiem szkieł, i zrobił to tak bezpośrednio, tak prawdziwie, że tom jego czyta się jak najlepszą powieść, z zainteresowaniem, które aż do końca wzrasta. Wydanie książki bardzo staranne, do czego nas zresztą Główna Księgarnia Wojskowa już przyzwyczaiła. Okładka i opracowanie graficzne atelier Girs-Barcz bez zarzutu. Fotografie, (których jest przeszło dwadzieścia) — dobre i ciekawe, przeważnie dotąd niepublikowane.

skiem, spowodowały, iż Tadeusz Siemionow zamieszkał u swojej matki. Taki stan rzeczy trwał do roku 1935.

W roku tym Bronisława Siemionowa wszczęła starania, by znowu zamieszkać z mężem.

W dniu 26 sierpnia r. b. Tadeusz Siemionow, przechodząc ulicą Wielką spotkał swoją żonę, która widocznie na niego oczekiwała. Po krótkiej rozmowie wstąpił oboje na podwórze. Rozmowa toczyła się na temat, wspólnego pożycia.

Nic nie wskazywało na to, że za chwilę rozegra się okropna targedja. Pozostawiając męża siedzącego na krawędzi studni, Br. Siemionowa weszła do mieszkania, skąd wyszła po chwili, trzymając coś ukrytego pod płaszczem.

W parę sekund później rozległ się rozzwierający, przejmujący do głębi, krzyk. Siemionow został obłany kwasem siarczanym, co spowodowało wspomnianą już skutki.

Zbadana Bronisława Siemionowa do winy przyznała się, oświadczając, iż „chciała tylko męża postraszyć, oblała zaś mu twarz spowodu ciemności przez nieostrożność”.

Wyrokiem sądu zbrodniarka skazana została na siedem lat więzienia. (e)

## „WIELKA POLSKA”

Nr. 48-a.

Narodowy organ walki

cena 10 groszy

Do nabycia w kioskach.

U W A G A ! p.p. Prenumeratorów prosimy o zmianach adresów powiadamić Sekretarjat Stronnictwa Narodowego Mostowa 1, gdzie również prosimy wnieść reklamacje oraz zamawiać prenumeratę „Wielkiej Polski”.

# MACHINA PIEKIELNA

„Przy chronicznym powtarzaniu się deficytu, budżet publiczny staje się jakgdyby „machiną piekielną”, pogłębiającą i rozszerzającą objawy powszechnej depresji i kryzysu”.

Co to jest? Czy ustęp jednej z licznych mów budżetowych w zeszłym sejmie prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego? Czy zdanie, wyrwane z setki artykułów, poświęconych zagadnieniu budżetowemu w ciągu siedmiu ostatnich lat przez prasę narodową?

Nie, — to wyjątek z czwartkowej mowy sejmowej ministra skarbu, inż. Kwiatkowskiego, który, uzasadniając to nader plastyczne i trafne porównanie, mówił dalej:

„Zrównoważony albo deficytowy budżet państwowy wpływa tak silnie i tak wszechstronnie na całokształt ewolucji gospodarstwa narodowego, że żadna ofiara i żadne ograniczenie praw nie może być uważane za zbyt duże dla utrzymania kardynalnego postulatu równowagi wydatków i wpływów budżetowych”.

A stosunek deficytowego budżetu do życia gospodarczego ujął p. minister w takim znowu porównaniu.

„Deficyt gospodarstwa prywatnego i gospodarstwa publicznego tworzy system dwu kół, połączonych pasem transmisyjnym. Oba koła wzajemnie pobudzają się do zwiększania obrotów, do ciągłego narastania sił odśrodkowych, zagrażających egzystencji samego mechanizmu”.

Wszystko to jest równie piękne, fał: słuszne. „Machina piekielna” przerzuca istotnie na życie gospodarcze swą niszczycielską siłę, a skutki tej fatalnej transmisji są wielokrotnie większe, niż rachunkowa cyfra niedoboru budżetowego.

Rząd obecny postanowił zatrzymać ruch „machiny piekielnej” i w tym celu zażądał od społeczeństwa nie tylko nowych, bardzo ciężkich ofiar, ale także zaufania i czynnego poparcia. Ofiary zostały złożone mocą wydanych dekretów, — zaufanie i poparcie, to są czynniki polityczne, dobrowolne, zależne nie od nakazu ustawy, ale od określonych materialnych i psychicznych warunków.

„Machina piekielna” ma być zatrzymana. Opinia publiczna powie na to: „Dobrze, ale czy nie lepiej, nie pewniej byłoby usunąć z tej maszyny „piekielne” motory i zmienić radykalnie jej obsługę? Wszak nieraz już przy wzywaniu do ofiar, np. w okresie pożyczki „narodowej”, obiecywano nam równowagę budżetu i obietnic tych nie dotrzymano!”.

Prawda, tym razem mamy coś więcej, niż obietnicę, bo czarno na białym zrównoważony preliminarz budżetowy. Ale z drugiej strony wiemy, że od 8 lat robiono wydatki poza budżetem, że w r. 1931 większość sanacyjna wprowadziła „luzy budżetowe” do ustawy skarbowej, a następnie także — z elastycznym warunkiem „konieczności państwowej” — do nowej konstytucji. Wiemy — słowem, że równowaga budżetu nie może być ustalona żadnymi, najbardziej nawet precyzyjnymi przepisami prawnymi i planami finansowymi, ale że zależy ona od warunków politycznych, od „nastawienia” grupy rządzącej.

Nie mamy podstaw do odmawiania obecnemu rządowi dobrej woli w kierunku zatrzymania „piekielnej maszyny”. Ale jednakowoż musimy stwierdzić, że ten nowy rząd pod względem politycznym uważa się za spadkobiercę i kontynuatora rządów poprzednich, które równowagi budżetu nie uznawały za naczelne zagadnienie państwowe i podporządkowywały ją innym celom politycznym. Co więcej, musimy dodać, że i program finansowo-gospodarczy obecnego rządu w istocie swej nie różni się od t. zw. programu deflacyjnego p. Prystora, którego do programu namiętnym obrońcą i heroldem jest płk Matuzewski. Nie przeprowadzamy tu w

# ŻYDZI I POLSKA

Chcemy mówić o polityce żydowskiej w stosunku do Polski w czasie wojny ostatniej (1914 — 1918) w czasie konferencji pokojowej w Paryżu (1919) i za czasów Polski niepodległej.

Ci, co pamiętają początki wielkiej wojny i tworzące się wówczas „orientacje” polityczne, wiedzą doskonale, że Żydzi byli po stronie państw centralnych. Rzecz zrozumiała dla czego — głównym celem ich polityki było obalenie rządów autokratycznych w Rosji i wyzwolenie mieszkających tam Żydów od wszelkich ograniczeń i prześladowań: Nie ujawnili jednak Żydzi wówczas, jak to czynią teraz, swej własnej, odrębnej polityki, lecz w poszczególnych państwach i na terenie międzynarodowym działali na rzecz Niemiec, rzucając na szalę wszystkie środki i wpływy, jakimi rozporządzali. W Polsce oddziaływali na opinię — przez swych ludzi w stronnictwach i ugrupowaniach, przez prasę i t. d. Jeśli w czasie wielkiej wojny ujawniło się rozdwojenie opinii naszej, tak szkodliwe dla sprawy polskiej, jeśli Polacy zwalczyli się namiętnie, zamiast stanąć murem w jednym szeregu, jeśli — nietylko z musu — lecz dobrowolnie znaleźli się po dwóch stronach barykady, to przyczyną tego najważniejszą było oddziaływanie polityki żydowskiej, będące następstwem faktu, iż polityka polska i polityka żydowska musiały zać wprost przeciwne stanowisko wobec wojny. Dla Żydów rzeczą najważniejszą było powalenie caratu, do czego droga prowadziła przez klęskę Rosji; dla Polaków, rozumiejących, że nie może istnieć niezależne państwo polskie bez Gdańska i Pomorza, rzeczą najważniejszą było zwycięstwo nad Niemcami...

Tak się ujawniły sprzeczności między polityką polską a żydowską w r. 1914 i trwają po dzień dzisiejszy.

W czasie wojny orientacja polityczna Żydów uległa zasadniczej zmianie, a mianowicie po rewolucji rosyjskiej. Gdy w r. 1917 padł carat, a Rosja weszła w okres zamętu, cel główny polityki żydowskiej został osiągnięty. Wówczas przeczuli się oni na stronę koalicyjną. Odbiły się rokowania między przedstawicielami Żydów a rządami sprzymierzonymi, które doprowadziły do pomyślnych wyników. Wówczas zdecydowany został los Palestyny (deklaracja Balfoura), a może także wystąpienie Stanów Zjednoczonych (wiadomo, pod jak silnymi wpływami żydowskimi był prezydent Wilson) i wiele innych rzeczy, o których nie wiemy. Dość, że wszystkie wpływy i środki żydowskie zostały rzucone na szalę koalicyjną. Jeśli chodzi o Polskę, to było w interesie polityki żydowskiej osłabienie Rosji przez odłączenie od niej Polski pod warunkiem wszakże, że ta Polska będzie tak rządzona i urządzona, ażeby to odpowiadało interesom żydowskim.

Przyszła konferencja pokojowa i wówczas ujawniła się całkowicie polityka żydowska. Żydzi nie zadowolili się już wpływami pośrednimi uzależnionych od siebie polityków państw europejskich; wystąpili jawnie i samodzielnie. W Paryżu w r. 1919 zjawili się szereg delegacji żydowskich — z krajów rozproszenia, z Anglii i ze Stanów Zjednoczonych. Ciekawych pracy politycznej tych delegacji odsyłamy do ciekawej książki p. Oscara I. Janowskiego p. t. „The Jews and minority rights”. Piszący te słowa patrzył własnymi oczyma na akcję polityczną Żydów w Paryżu w czasie konferencji pokojowej i wówczas dopiero zrozumiał odrębność tej polityki, jej cele i metody.

Polityka żydowska w stosunku do Polski opierała się w r. 1919 na trzech zasadach: 1) zagwarantować prawa mniejszości żydowskiej w Polsce odrodzonej; 2) powołać do życia Polskę w takich granicach, by nie była ona zbyt silna, a przez to niezależna od mocarstw zachodnich, w których Żydzi czuli się mocno; 3) niedopuszczyć, by w Polsce odrodzonej doszedł do władzy Obóz Narodowy, który zorganizował w czasie wojny politykę Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

też chwili oceny tego programu, nie mówimy, czy jest on dobry, czy zły. Stwierdzamy tylko, że równoległe z tym programem pracowała przez kilka lat „machina piekielna” deficytu budżetowego. Pracowała, choć starano się ją powstrzymać, a pracowała dlatego, że zmontowano ją jeszcze w

Wszystkie cele powyższe, ze szkołą dla Polski, polityka żydowska osiągnęła. Narzucono nam traktat o mniejszościach, którego złe następstwa ciągną się po dzień dzisiejszy. Zrobiono wyłomy w pierwotnym planie granic zachodnich Polski, przez ustanowienie Wolnego Miasta Gdańska, przez wprowadzenie plebiscytów na Śląsku, na Warmji, w Prusach Wschodnich i w trzech powiatach nadwiślańskich. Wreszcie wbrew logice dziejowej nie dopuszczono do tego, by Komitet Narodowy, którego polityka odniosła pełne zwycięstwo, stał się źródłem przyszłej władzy w Polsce.

Będzie wielu nawet wśród naszych Czytelników, którym twierdzenia powyższe wydają się zbyt śmiałe. Trudno w krótkim artykule je udowodnić. Są one jednak wynikiem niezachwianych przekonań piszącego te słowa, zdobytych w codziennym doświadczeniu w latach 1919 i 1920 i przez sumienne studiowanie wydarzeń politycznych, pism i książek tego czasu...

Podobnie jak w czasie wojny były dwie polityki w stosunku do zagładzenia polskiego — polska i żydowska, tak samo było w czasie konferencji pokojowej. Polityka polska odniosła wielkie zwycięstwo zasadnicze — obudowanie państwa polskiego. Lecz polityka żydowska na pięknej płaszczyźnie tego zwycięstwa porobiła przykre, a nawet groźne rysy — traktat o mniejszościach, wykoszlawienie pierwotnie proponowanej granicy zachodniej, wreszcie niedopuszczenie Obozu Narodowego do władzy w odbudowanym państwie polskim.

Przyszły okres powojenny, okres wewnętrznej budowy państwa polskiego. I znów widzimy dwie równoległe polityki w Polsce — polską i żydowską.

Głównym zadaniem polityki żydowskiej jest zabezpieczenie zupełnej wolności rozwoju żydostwa w Polsce i ochrona interesów głównego skupienia ludu żydowskiego na świecie, będącego rezerwuarem świeżych sił dla żydostwa. Głównym środkiem do osiągnięcia tego celu — niedopuszczenie do wpływów i władzy tych czynników w Polsce, które dążyły do wprowadzenia niezależnej polityki światowej

polskiej i uwolnienia się od wpływów polityki żydowskiej.

Cel był wciąż ten sam, lecz taktyka uległa w r. 1926 radykalnej zmianie. Do tego roku Żydzi popierali w Polsce skrajną „demokrację”, licząc na to, że utrwalenie się stronnictw lewicowych usunie raz na zawsze możliwość dojścia do władzy Obozu Narodowego. Powodem przerażenia dla kierowników polityki żydowskiej stało się w r. 1923 porozumienie Witosa ze Związkiem Ludowo-Narodowym, gdyż to wskazywało na możliwość wytworzenia w Polsce Obozu Narodowego, opartego o szerokie warstwy ludowe. Znowu tylko biorąc w rachubę politykę żydowską, można zrozumieć, dlaczego nagle Witos w oczach wielu Polaków z przedstawiciela „ludu” (Chłop potęgą jest i basta), stał się „chamem”, reprezentującym ciemnotę i zacofanie.

Gdy się kierownicy polityki żydowskiej przekonali, że lewica niema przyszłości w Polsce, gdy zobaczyli, że lud jest ogarnięty przez prąd narodowy, wówczas zmienił metody działania i poparł w Polsce dyktaturę, jako sposób zabezpieczenia się przed zapanowaniem w Polsce samodzielną polityki polskiej. Robili to Żydzi, jak wskazywałśmy wczoraj, wszędzie, nie dzwoniąc, że zrobili i w Polsce.

Obecnie, gdy z natury rzeczy zapowiadają się w życiu wewnętrznym Polski przemiany, w polityce żydowskiej widać wyraźne wahanie. Drogą dla niej było utrzymanie obecnego stanu rzeczy. Szykuje się ona jednak na wszelki wypadek do tej ewentualności, że mogą dojść do głosu żywioły narodowe. Chodzi więc o to, by — jeśli już taka będzie konieczność — były to żywioły narodowe, które nie będą chciały uniezależnienia polityki światowej polskiej od polityki żydowskiej.

Kto przyjmie założenia, na których jest oparte rozumowanie powyższe, ten musi dojść do wniosku, że w okresie krystalizacji nowego układu sił społecznych i politycznych w Polsce współczesnej czynnikiem głównym, niemal decydującym, musi się stać stanowisko ludzi i grup wobec faktu istnienia w Polsce dwóch polityk, — polskiej i żydowskiej; od tego bowiem zależy dalszy rozwój naszego życia politycznego i nasza przyszłość.

S. K.

# PRZEGLĄD PRASY

## POLSKA WIDZIANA OCZYMA CZŁOWIEKA ZACHODU

„Adwentowe rozważania” na temat upadku moralności publicznej w Polsce zamieszcza w „Piaście” autor, podpisujący się inicjałami W. W. Autor pisze z autorytetem i siłą. Można się domyśleć jego prawdziwego nazwiska.

Pan W. W. nawiązuje do zacytowanych w książce Studnickiego wynurzeń pewnego podróżnika francuskiego o charakterze współczesnych Polaków. Francuz ten pisze m. in.:

„W duszach polskich niema miejsca ani dla rozpaczy, ani dla protestów gwałtownych. Gdy się toczy walka o prawdę, nikt się nie oświadcza za nią i nikt przeciw niej, pustka zupełna i podłość obrzydliwa, ubrana w gesty brutalne wobec słabych a gesty sfałszowane siłowych. I rządzą tak, jak rządzą niewolnik, dorwawszy się do władzy. Zdeprawowanie serc, spaczenie umysłów, kabatynizm do najwyższego stopnia, potworne spłodzenie dusz, wszystko to zniekształca Polaków, odbierając im prostru cechy istotnego człowieczeństwa!”

Diagnoza owego Francuza grzeszy niesprawiedliwą i krzywdzącą nas przesadą. Nie cały naród w tych 9 latach przestał walczyć o prawdę, protestować przeciwko krzywdzie, poświęcać się dla idei. Walka trwa i ofiary padają. Ow Francuz zobaczył pewne smutne przejawy w naszym współczesnym życiu, przejrzał i je i uogólnił. Protestujemy przeciw takimi pośpiesznym sądom, ale dobrze jest zastanowić się nad tem, jak do nich dochodzą odwołujący nas ludzie z Zachodu. Takie adwentowe rozważania są pożyteczne.

## DRUZGOCZĄCA SAMOKRYTYKA

Nawiązując do spostrzeżeń owego Francuza, pan W. W. cytuje znane przykłady przekupstwa, zdrady, podłości i okrucieństwa magnatów i szlachty polskiej w przeszłości. Wspomnienia te — Targowica, Sejm Grodzieński — są straszliwie smutne. Czy ci magnaci — pyta autor — nie postępneli się w służbie uaborców do granic upodlenia i lokaństwa? Czy oni dzisiaj są inni? Czy Radziwiłł, typowy przedstawiciel magnaterji i szlachty dzisiejszej, nie zgodził się na Brześć, mimo, że on przyniósł wiele szkół narodowi? Czy „kwiat narodu, szlachta”, nie znosi upokorzenia od różnych parweniuszów, byle tylko na tem kilka groszy zarobić?...

Czy przeciw Brześciu i Berezie zdobyli się badoj na słaby protest biskupi, obowiązani do tego z racji swojego stanowiska? Nietylko, że tego nie zrobili, ale nie mieli odwagi upomnieć się o swoich kolegów biskupów, przez gawiedź sanacyjną poniewieranych!... Czy pomiędzy uczonymi i profesorami nie znalazło się dosyć takich, co z lokaństwa i tchorzostwa dopomogli do zniszczenia szkoły i oświaty?...

Czy wychowawcy ogromnej większości narodu, nauczyciele ludowi, z tchorzostwa i lokaństwa nie przyjęli na siebie roli żandarma, a często i szpicla, zmieniając szkołę na fabrykę nieuctwa i wypaczenia charakterów?...

Pytania takie, dotkliwe, jak uderzenie batem, mnożą się pod piórem pana W. W. „Czy zdrada zasad, programu, stronnictwa i przyjaciół, nie zostały uznane za cnoty?!”

## I CHŁOPI WINNI

Autor przeciwstawia „mocarstwo” nadymanie się — nędzy ogromnej większości narodu”; mówi o zygkach naszej polityki tak wewnętrznej, jak i zagranicznej, ale nie oszczędza i chłopów, do których należy.

„Stanowimy ogromną większość narodu i znosimy los parjasów, żyjących z czej laski. Będąc naturalnymi gospodarzami kraju, pozwalamy się traktować, jak przybłądły. Jesteśmy wszystkim i nicem, siłą i niemocą, olbrzymem i karłem. Żywiemy i bronimy, aby równocześnie być przedmiotem lekceważenia, niemal popychadłem! Patrzymy prawie obojętnie na zdrady i burzenie tego, co jedyną dla nas przystań stanowi i cośmy z takim trudem zbudowali!”

Znosimy z cichemi jękami nałożone jarzmo, zapominając, że taka cierpliwość nie jest żadną cnotą, lecz wynikiem braku ambicji i godności, a jęki dowodem nieuleczalnej bezsilności!”

Kończy swe rozważania autor pytaniem, w którym dopatrzeć się można nieco gorczy i zwątpienia, czy chłopci potrafia się obronić przed zarazą upadku charakterów, czy pozostań czystem źródłem, z którego odradzać się będzie naród?

cji kredytowo-budowlanej w roku 1935 oraz uchwalili plan akcji kredytowania budownictwa w roku 1936 ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa robotniczego.

Wreszcie komitet ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie zniesienia rozporządzenia z dnia 10 lipca 1935 o przemiale żyta i pszenicy z tem że odnośnie do pszenicy nie będą obowiązywać żadne ograniczenia przemiałowe, a odnośnie do żyta wprowadzone zostaną 4 gantunki maki: jasno pyłowej, ciemno-pyłowej, sitkowej i rawowej.

# Traktat włosko-abisyński

## Nowe warunki pokojowe

PARYŻ, 5. 12. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych twierdzą, że opracowane przez rzeczoznawców francusko-brytyjskich nowe propozycje pokojowe, przedłożone przez Lavala ambasadorowi Włoch, są następujące:

1) utrzymanie niezależności właściwej Abisynji, która nie zostałaby poddana pod mandat Ligi Narodów. Negus mógłby jednak o ile tego zechce, zwrócić się do Ligi Narodów o pomoc i poparcie.

2) Abisynja zgodziłaby się na rewizję granic na korzyść Włoch w prowincji Tigre, przyczem jednak zarówno święte miasto Aksum, jak i Adua pozostałyby przy Abisynji.

3) Abisynja ustąpiłaby Włochom prowincję Ogaden oraz inne terytoria, położone na południe od 8 st. szerokości geograficznej, Zachodnia granica posiadłości włoskich zostałaby ustalona według propozycji angielskich na 40 st. długości geograficznej, a w myśl projektów francuskich na 38 st.

4) Włochy przyznałyby Abisynji port Assab w Erytrei, oraz odpowiedni pas terytorjum, co pozwoliłoby na szybkie zbudowanie bezpośredniej linii kolejowej, łączącej ten port z Addis-Ababą.

Powyższy kompromis przybrałby formę bezpośredniego traktatu między Włochami i Abisynją. Propozycje te mają jednak tylko charakter sugestji, a nie konkretnego planu.

PARYŻ, 5. 12. (PAT.). Wiadomość o bliskim opuszczeniu morza Śródziemnego przez 6 okrętów floty brytyjskiej została przyjęta w Paryżu z zadowoleniem, pomimo, iż ze strony

angielskiej zostało wyraźnie zaznaczone, że ta decyzja admiralicji nie ma bynajmniej politycznego charakteru. Niemniej jednak fakt ten interpretowany jest jako pojednawczy gest angielski względem Włoch. Ta decyzja angielska, zdaniem „Oeuvre” — ma również na celu wytworzenie odprężenia, które jest niezbędne do powodzenia rozmów, jakie odbędzie w sobotę w Paryżu sir Samuel Hoare z premierem Lavalem.

RZYM, 5. 12. (PAT.). W ministerstwie prasy i propagandy wyrażono dziś następującą opinię na temat toczących się obecnie rozmów paryskich: „Od paru dni w niektórych ośrodkach zagranicznych daje się odczuć pewien optymizm, który — naszym zdaniem — pozbawiony jest podstaw. Rozmowy rzeczoznawców w Paryżu, toczące się bez udziału Włoch, nie posiadają charakteru wrzędowych rokowań, uprawniających do żywienia nadziei. O przebiegu tych rokowań nie jesteśmy zresztą informowani. Zdaniem opinii włoskiej, rozmowy panów Petersona i de Saint Quettin ze względu na ich charakter nie wniosą nic nowego do sytuacji.”

## Komitet ekonomiczny ministrów

W dniu 5 b. m., o godz. 18.30 odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Komitet wysłuchał sprawozdania ministra przemysłu i handlu z przebiegu akcji kartelowej i obniżki cen oraz przedyskutował niektóre zagadnienia w zakresie prowadzonych prac związanych z poprawą sytuacji finansowej wsi i zwiększeniem jej zdolności nabywczej. W szczególności komitet ekonomiczny rozpatrzył wnioski w sprawie obniżenia składek w ubezpieczeniu ogniomem oraz przekazania Państwowemu Bankowi Rolnemu majątków rolnych Banku Gospodarstwa Krajowego na cele parcelacyjne.

Następnie komitet ekonomiczny wysłuchał sprawozdania prezesa B.G.K. o ak-

okresie pomyślnej konjunktury, rozbudowując nadmiernie budżet — dla celów politycznych.

Trzeba z maszyny budżetowej usunąć dotychczasowe polityczne motory, trzeba jej dać zupełnie nową obsługę, a dopiero wtedy utraci ona na stałe groźne, „piekielne” właściwości.

# Z SALI KONCERTOWEJ

## Recital France Ellegaard

W roku ubiegłym zjawiała się na naszej estradzie nieznaną nikomu młoda pianistka duńska, p. France Ellegaard. Grała oczywiście przy prawie pustej sali, bo publiczność warszawska trzyma się zdala od nazwisk nowych. Ale zaraz po pierwszym koncercie artystki powstał ruch w kołach muzycznych: oto świeży, silny i zdrowy talent — mówiono — oto pianistka, o której będzie głośno na świecie. Opinia ta zawładnęła Warszawą i p. Ellegaard stała się „sławą”.

W tym właśnie charakterze przybyła obecnie do nas. Widzimy w niej już nie paczkę pięknego kwiecia, lecz kwiat rozkwitły. Wraz z tem zaostroża się zmysł krytyczny i wzrosła wymagania. Może za bardzo. Bo jednak p. Ellegaard jest stworzeniem młodzieńckim, od którego z pewnością naturą rzeczy nie można żądać dojrzałości zupełnej. Nie sposób wymagać, by już dziś dorównywała takim potentatom, jak Józef Hofmann, czy też, analizując grę jej na koncertach teoretycznych, uważamy za konieczne sędzić ją bez przykładania miary tej, jaką stosujemy do artystów, którzy osiągnęli już punkt kulminacyjny swego rozwoju. P. Ellegaard dopiero kroczy ku niemu.

W obecnym stadium rozwoju talentu pianistka duńska najzupełniej, w sposób absolutny, panuje duchowo nad tą dziedziną literatury muzycznej, która wymaga skupienia duchowego najbardziej głębokiego. Idealnie, nieskazitelnie pięknie interpretuje dziś p. Ellegaard klawesynistów („Soeur Monique Couperin’a — to był szczyt doskonałości wykonania; prawie tak samo świetnie wypadły dwie sonaty Scarlatti’ego”). Panuje bez zastrzeżeń nad takimi utworami, jak „Clair de lune” Debussy’ego, „Triana” Albeniz’a, a może i nad etudami Liszta (zwłaszcza „Gnomonreigen”); w Impromptu As-dur Schuberta daje momenty czarowne (całość wszakże zbyt przedko grana nieco się zamazywała) i wytrzymuje ostry sąd krytyczny w Warjacjiach Brahmsa na temat Pałaniniego, mimo, że utwór ten przetrasta siły bardzo wielu pianistów wybitnych.

Inaczej wszakże jest z Bachem i Chopinem. W „Fantazji chromatycznej”, gdy zjawia się recitativa, p. Ellegaard nie wniosła się ponad poziom poprawności; w Fudze, duchowo też nie zgłębiła należycie, znalazły się nawet drobne plamki techniczne, Polonez Fis-moll Chopina (palców jednej ręki jest za dużo, gdy wlicza się pianistów, dorastających do tego dzieła) był grany za przedko, bez wczucia się w istotę rytmu; wstęp do środkowego mazurka był pozbawiony należytej gradacji dynamicz-

nej; natomiast sam mazurek wypadł ładnie, z gracją ezelatną i wykwiłną. Całość jednak nie stała na tej wysokości, jakiej my w Warszawie domagamy się od wykonawców Chopina. Zagrana w tempie świetnym, ale nie bez skaz, etiuda „na czarnych klawiszach” nie dodała pianiste chwali specjalnej. Ale zato „Przedka” Moniu ki w układzie Melcera, wykonana z perfekcją techniczną, wdziękiem, a zarazem blaskiem, zrobiła furorę i musiała być powtórzona.

## Ninon Vallin i Jacques Thibaud

W latach, kiedy życie muzyczne Warszawy było tętnem o wiele żywszym, niż dzisiaj, kiedy wielu artystów zawsze znajdowali chętnych słuchaczy — Jacques Thibaud, znakomity skrzypek francuski, niejednokrotnie dawał się podziwiać publiczności naszej. Obecnie warunki zmieniły się — niestety — tak bardzo, że występ słynnego artysty wraz z głośną śpiewaczką p. Ninon Vallin nie zdołał zapełnić niedużej sali Konserwatorium więcej niż w połowie... Czy już naprawdę niema u nas ludzi kochających muzykę i umiejących rozumieć i czuć sztukę wyższej miary? Czy już naprawdę potrzeby artystyczne stolicy nie sięgają poza operetkę, którą rączy Warszawę p. Waydowa? A tyle mamy organizacji, towarzystw, instytucji etc. — nie rzadko subsydjowanych, wypisujących w swych statutach jako cel główny: popieranie sztuki!

Jacques Thibaud, nie tylko sławny i wielki skrzypek francuski, — to artysta klasy najwyższej w pojęciu światowym.

Dziś już niemłody zachował mimo to wszystkie walory, tak cenione i wielbione przed kilkunastu i więcej laty. Ton piękności wyjątkowej, o sile i dźwięczności imponującej, istotnie „męski” w szlachetnym znaczeniu w raz (co za różnica w porównaniu z łzawym tonem jednego z popularnych

Opierając się na wyniku koncertu wtorkowego trzeba stwierdzić, że p. Ellegaard już dziś jest niezwykłą, chwilami wręcz idealną interpretatorką, ale nie dojrzała jeszcze na tyle, by ogarnąć mogła swym talentem wszystko, co istnieje w literaturze muzycznej. Są dziedziny — narazie, jak sądzimy — trudne do opanowania dla tej siły młodej, szczerzej, pełnej prostoty i naturalności w wyrazie, a władającej instrumentem z doskonałością impontującą.

u nas skrzypków, przez żydowską publiczność specjalnie cenionego!). Temperament o bujności dziś niewidzianej. Technika ogromna, nieskazitelna. Interpretacja pełna wyrazu, o smaku wytwornym. Dynamika bogata, o skali rozpiętej do maximum możliwości. Nadewszystko zaś — potęgą ekspresji, łączącą w jedno patos, subtelność i mądrość artysty, celów swych świadomego.

P. Ninon Vallin jest również artystką miary wysokiej. Ale jej artyzm nie ma charakteru spontanicznego, jak u Thibaud’a; przeważa w nim pierwiastek intelektualny. Mistrzynie, jeśli chodzi o władanie głosem, o podawanie każdego dźwięku, umiająca z zadziwiającym kunsztem interpretować utwory różnych autorów i stylów, nadając im zawsze właściwe oblicze; wykończająca każdą frazę do granic ostatecznych — p. Ninon Vallin jest jednak nieco chłodna (nigdy szeptana), nieco za ostrożna w ekspresji tam, gdzie chciałoby się czuć więcej życia, więcej temperamentu i większego współdziałania „ja” artystki z „ja” kompozytora. Doskonale wyskokony głos p. Vallin nie jest całkiem świeży (znac to zwłaszcza w momentach napięcia siły); znakomita dykcja, mądre operowanie śpiewanym słowem, wyrównywały niewielkie braki wokalne.

Artyści francuscy wystąpili przy współdziałaniu dwóch świetnych akompaniatorów: p. Tasso Janopoulo (p. Thibaud) i p. Pierre Darck (p. Vallin). W programie przeważały utwory kompozytorów francuskich. Sukces mieli artyści bardzo duży. W. SZELIGA.



Działa nadzwyczaj odświeżająco.  
Produkt tylko firmy  
**HENRYK ŻAK**  
POZNAŃ 1167

## Tredowaci w Abisynji

„The Universe” w dłuższym artykule opisuje życie i pracę dwóch dzielnych misionarzy, oo. kapucynów, którzy od szeregu lat poświęcają się, niosąc światło nauki Chrystusowej i pomoc lekarską tredowatym w pobliżu miasta Harrar, gdzie, jak wiadomo, znajdują się wielkie skupisko dotkniętych tą straszną chorobą. W chwili gdy w całej Abisynji rozgrywa się akcja wojenna, podczas gdy grzmia armaty i huczą motory samolotów i ścierają się armie włoska z abisyńska, w Harrarze misionarze wraz z miejscowym konsulem francuskim, dr. Feron’em, nie ustają w akcji ulżenia okropnej doli tredowatych. Konsul Feron od wielu już lat zajmuje się wśród tredowatych pracą samary-

tańska, pomagając dwóm kapucynom: o. Karolowi, który przebywa w Abisynji już całe 38 lat i trochę młodszemu od niego o. Janowi, który nie opuścił Harraru od lat 32.

Dodać trzeba, że starszy z tych cichych i nieznanych apostołów, o. Karol posiada najwyższe odznaczenia francuskie, jak Legia Honorowa, oraz wszystkie niemal medale wojkowe. Odznaczenia te zdobył podczas czterech lat, które spędził w okopach pod Verdun w czasie wojny światowej. Natychmiast po zawarciu pokoju o. Karol powrócił do swych tredowatych, których opuścił jedynie na te 4 lata, by stanąć w szeregach obrońców Francji, jego ojczyzny.

## Człowiek nieznany

Ukazała się na rynku księgarskim we Francji nowa książka d-ra Alexis Carrel’a laureata nagrody Nobla w dziedzinie medycyny p. t. „L’homme et l’atome” (ten nieznany człowiek). W książce tej, omawianej szeroko przez prasę zagraniczną, dr. Carrel porusza tragiczny problem zmierzchu cywilizacji nowoczesnej. „Nasza cywilizacja — mówi on — jakby chyli się do upadku i wydaje się, że rasa biała osłabła moralnie do takiego stopnia, że nie jest już zdolna do przewodzenia ludzkości”.

I rzeczywiście, te olbrzymie masy ludzkie, które hołdują materialistycznemu pogładowi na świat znalazły się dziś jakby w potrzasku, zaplątały się w swych daremnych próbach naprawy życia bez Boga. Dotychczasowy bilans materialistycznej cywilizacji przedstawia się wprost tragicznie. Ko-

mitet do łagodzenia nędzy światowej ogłosił niedawno oszałamiającą statystykę.

Okazuje się, że w jednym tylko roku 1933 na świecie zginęło z głodu 2.400.000 ludzi nie licząc setek tysięcy ofiar głodu w Rosji sowieckiej. A w tym samym czasie celem stabilizacji cen zniszczono następującą ilość artykułów spożywczych: spalono 568 tys. wagonów zboża, 114.000 wagonów ryżu, 267.000 worków kawy, 2.560.000 kg. cukru. Mięsa zniszczono w konserwach 260.000 kg. a w stanie świeżym 1.450.000 kg.

Wedle obliczeń wspomnianego komitetu, który ogłosił tę groźną przejmującą statystykę, zniszczona ilość artykułów spożywczych wystarczałaby na uratowanie 70 proc. ludzi, którzy zginęli śmiercią głodową.

Ci przywódcy ludzkości, którzy

próbują urządzić świat bez Boga, którzy wierzą tylko w potęgę maszyny, zapominają, że rozwój techniki, bez równoczesnego rozwoju ducha nie da ludzkości szczęścia. Stany Zjednoczone A. P. najwięcej rozwinięte pod względem techniki są tego dowodem. Ludzie duszą się tam w szarżynie zmechanizowanego życia, szukają głębszych celów, chcą zaspokoić głód duszy. Dokąd człowiek nie zdobędzie przeświadczenia o istnieniu wiecznego pozagrobowego życia, to wszystkie jego próby utrwalenia szczęścia na ziemi są tylko tragikomedją, gdyż wizja śmierci i myśl o bezcelowej walce ziemskiej, która się ma skończyć unicestwieniem, zatrzuwa wszelkie użycie. A przytem i technika sama dzisiejsza, rozwinięta do olbrzymich rozmiarów, zamiast służyć człowiekowi, staje się nie-raz jego wtrącaniem. Największe wynalazki poszły na cele wojenne i niszczenie ludzi. A nawet maszyny użyteczności codziennej niszczą wiele istnień ludzkich,

### NA MARGINESIE

## „Panie radco, jesteś pan osieł...”

Pyszne uwagi profesora Ign. Chrzanowskiego o „Naszej tytułomanji” czytamy w Kurjerze Poznańskim (nr 551): Najzłośliwiej ośmieszał tytułomanję Jędrzej Śniadecki w swoich znakomitych „Postrzeżeniach włóczęgi Guliwera”:

Nazwać kogo prosto po imieniu jest to go mocno urazić... Dla uniknięcia, ażeby ich czasem kto po imieniu nie nazywał, starają się wszyscy o urzędy lub tytuły, z których największą część sami sobie nadają nawzajem... Jeżeli kto miał urząd nawet przed trzydziestu lub czterdziestu laty, wiecznie go takim samym urzędnikiem nazywają... Tytuł, zwłaszcza cudzoziemski, urząd nietylko okrywa i zdobi całą rodzinę, ale się nawet każdy urzędnikiem rodzi, i można częstokroć widzieć znakomitych dygnitarzy prowadzonych na pasku lub igrających w piasku. Kobiety zaś nierównie są żarliwsze o zachowanie spadających na nie przez męża tytułów, dostojności i zaszczytów... Jaka taka spogłada chciwem i żądnym okiem na najdosłojniejszy stołek, podsuwa się nieznacznie, lecz gwałtem ku niemu, potrąca niekiedy drugie, starając się je przez to poniżyć lub, częstując wszystkie pogardą, zdobyć wstępem bojem mniemaną wyższość i dojść do zamierzonej mety.

Te słowa Jędrzeja Śniadeckiego, pisane przeszło sto lat temu, długo jeszcze, a po części do dziś dnia, kwitną młodocia.

Nie brak przecie i dzisiaj takich pań, które w poczuciu godności, jakie spólnie na nie z dygnitarstwa mężów, spoglądają, wszedłszy do salonu, chciwem i żądnym okiem na najdosłojniejszy stołek. Ale mniejsza o to.

I o to mniejsza, że do dziś dnia nie lubimy sobie mówić (i pisać) prosto po imieniu; mówimy i piszemy: „Panie Ministrze”, „Panie Redaktorze”, „Panie



## ZE ŚWIATA KULTURY

### KRONIKA KULTURALNA

Literatura polska w uniw. w Tuluzie. — W Tuluzie odbyła się pod przewodnictwem rektora Gheusi oficjalna inauguracja katedry języka i literatury polskiej. Na uroczystość wśród licznych audytorjum obecni byli m. in. prof. Zaleski, delegat Min. W. R. i O. P.; prezes miejscowego Tow. „Les Amis de la Pologne”, Henri Begouen, dziekan wydz. literatury, Jules Marsan i inni profesorowie Uniwersytetu. Nowopowstałą katedrę objmuje prof. Markiewicz.

### Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Zgon nestora kaznodziejstwa polskiego. — Dn. 1 grudnia b. m. zmarł w Krakowie na Stradomiu słynny kaznodzieja, głośny misionarz i dziejopisarz zakonu oo. bernardynów, s. p. o. Czesław Bogdalski. Urodził się we Lwowie 2 lutego 1853 roku, wstąpił do zakonu oo. bernardynów w 17 roku życia i tu wyświęcony (1876 r.) na kapłana zajął szeroko

jako złotousty kaznodzieja. Przez 50 prawie lat przeorał misjami swemi Małopolskę, ziemie b. zaboru rosyjskiego aż daleko w głąb rdzennej Rosji, pracował na Śląsku i w Wielkopolsce. Głośne były jego kazania patriotyczne w czasach niewoli, głoszone w Krakowie na Wawelu, we Lwowie, Warszawie i t. d. Bogdalski został po sobie puścić literacką. Najznakomitsze dzieło s. p. o. Bogdalskiego (niestety niedokończony) to „Bernardyni w Polsce”. Dotąd wyszły z druku 2 tomy liczące łącznie zgórą tysiąc sto stron dużej ośmi. Reszta pozostała w rękopisach. Z innych prac znane są: „św. Jan z Dukli” (5 wydań), „Błogosławiona Kinga”, „Organizacja i działalność Trzeciego Zakonu”, „Bł. Rafał z Proszowic”, „św. Kalwaria Zebrzydowska” tłumaczona na język czeski, „Szkice z dziejów humanizmu” i w. in. Z postaciami o. Czesława Bogdalskiego schodził do grobu czołowy przedstawiciel i głośny pionier całego duchowego i kulturalnego dorobku pracy polskich oo. bernardynów w ostatnim półwieczu.

Sędzio” itd. W tem jeszcze niema nic tak dalece zdrożnego ani głupiego.

Ale czy nie jest rzeczą, mówiąc bardzo grzecznie, conajmniej śmieszną tytułować do śmierci ministrem tego, kto był nim przez kilka miesięcy albo i krócej? I czy nie jest prawdą, że się co głupsi eksministrowie śmiertelnie obrażają na tych, co nie tytułują ich ministrami?

A tytuły cudzoziemskie! Iluż to hrabiów urodziło się w porzobiorowej Polsce dzięki „łasce” zaborczych władców, którzy przecie, udzielając tytułów hrabiowskich, nagradzali „zasługi” położone nie dla Polski, tylko dla swoich państw, to jest państw, które Polskę rozszarpały! I czy to nie wstyd, czy to nie hańba, że niektórzy panowie hrabiowie do dziś dnia tych tytułów używają, a przynajmniej nie mają nic przeciwko temu, owszem, doznają radości w swoich hrabiowskich sercach, kiedy im mówić i pisać „Panie Hrabio”!

I jeszcze. Niedawno to czasy, kiedy w zaborze austriackim niektórzy profesorowie uniwersyteccy, od kiedy „najmłodszy i wspaniałomyślny cesarz” Franciszek Józef obdarzył ich tytułem „radcy dworu”, bynajmniej nie protestowali, gdy nietylko uczniowie, ale nawet koledzy mówili do nich „Panie radco dworu”, zamiast dawnego „Panie profesorze”. Był nawet pewien profesor, który, zostawszy „radcą dworu”, zapowiedział studentom, że odtąd mają tytułować go nie panem profesorem, tylko „radcą dworu”. Nomina sunt odiosa...

A ponieważ nomina sunt odiosa więc niech wolno będzie wymienić nazwisko owego „dygnitarza”, który, kiedy mu ktoś powiedział w gniewie: „Panie radco, jesteś pan osieł”, odkucnął: „Przepraszam, czy pan nie wiesz, że ja jestem nadradcą?” Autentycznie!

Cóż dopiero powiedzieć o dawnych „ekscelencjach”? Niektóre z nich kazały się tytułować ekscelencjami nawet już w niepodległej Polsce! Ale to nawet tylko dlatego, że miały świadomość, iż ten tytuł można — za Krzysztofem Opalińskim — wywodzić z polskiej „cielęciny”...

Jedno jeszcze. W dawnym Królestwie Polskim najmłodszy nawet pisali choćby do najstarszych „Szanowny Panie Profesorze”, „Szczególny Panie Prezesie” itd. W zaborze austriackim obrazono się o „Szczególny”; pisano „Wielmożny” albo „Jaśnie Wielmożny” — conajwyżej wolno było pisać: „Wielce Szanowny” i to „wielce” utrwalilo się w odrodzonej Polsce. Przybyło jeszcze „Wielce Czcigodny”... Czy to nie głupie? Czy nie lepiej pisać w listach tylko „Szczególny Panie”? Obrazić się o to może ten tylko, kto ma wątpliwości, czy jest go za co szanować.

A jak pisać adresy na kopertach? Nasze władze państwowe — należy im się za to prawdziwe uznanie — adresują już tylko „Pan” bez wielmożności i jaśnie wielmożności. Czyby nie należało obchodzić się bez tych wielmożności także na kopertach listów prywatnych i pisać tylko „Pan Redaktor”... „Pan Minister” itd.? Kto się o to pogniwa, niech sobie rozważy przytoczone na wstępie słowa Kochanowskiego, które, mimo, że się on sam do nich nie stosował, były, są i będą słowne i prawdziwe: „Panie mój to największy tytuł u swobodnych”.

Przypisek. Co do pań, to „Wielmożna” na kopercie może zostać, zważywszy, że u nas (o czem wiedział już Krasicki) panie wiele mogą: „My rządźmy światem, a nam kobiety”. Że nasze panie lubią tytuły, o tem, świadczą dwa krakowskie bilety wizytowe: jeden brzmiał „Petronela Kocińska, konduktorowa wąskotorowa”; drugi: „Paulina Myszynska, konduktorowa szerokotorowa”. (Maż pani Kocińskiej był konduktorem tramwajów wąskotorowych, a pan Myszynski — szerokotorowych).

kich, którzy chcą zapewnić ludzkości utrwalenie szczęścia na ziemi ignorując zagadnienie sumienia i życia pozagrobowego.

Tylko wiara, którą przyniósł ludzkości Chrystus, tylko życie nadprzyrodzone zawarte w Jego św. Kościele, może człowiekowi tragicznie walczącemu tu na ziemi zapewnić spokój. Unormowanie stosunków między ludźmi i społeczeństwem może nastąpić tylko przez zmianę nastawienia duchowego jednego człowieka wobec drugiego, przez miłość bliźniego płynącą z miłości ku Bogu.

Upadająca dziś pod ciężarem nędzy materialnej i moralnej ludzkość może wywać z chaosu tylko cywilizacja chrześcijańska, „Civitas Dei” — to znaczy kultura Absolutnego Dobra, to znaczy heroiczne — według pięknego określenia Louis Bertranda — nastawienie duszy, nieustająca, uparta walka z odwiecznym głęboko w duszy człowieka zakorzenieniem barbarzyństwem.





## Wznoszą się mury kościoła Chrystusa - Króla z trudem budowane z drożych materiałów

Po wyboistym bruku Pragi, jedziemy het, precz, aż za „przejazd” na Stajowej i wreszcie jesteśmy na Targówku na Tykocińskiej, gdzie wznosi się parafialna kaplica, a tuż obok niej na kilka metrów w górę sterczą, wyciągnięte „uż nad ziemię fundamenty budującego się właśnie kościoła Chrystusa-Króla.

Ksiądz proboszcz Jan Gołędzinowski opróżdza nas po swoim królestwie, z którego może być naprawdę dumny. Bo przecież cztery lata temu nie było tam nawet kaplicy, a obecnie buduje się już kościół. Cztery lata temu Targówek nie miał jeszcze parafii, a jego mieszkańcy musieli chodzić na nabożeństwa do kościołów praskich św. Florjana czy też Serca Jezusowego. Skutek był taki, że właściwie prawie nikt do kościoła nie chodził. Ciężko n. p. w zimie chodzić parę kilometrów z Targówka na Pragę. A tramwaje po Targówku jeszcze nie chodzą, zresztą toby tam jeździł tramwajem, kiedy na Targówku biedota sama mieszka i ledwo czasem parę groszy na chleb się znajdzie.

Dzisiaj Targówek ma już swoją kaplicę, ale to jeszcze mało. Kaplica jest przecież mała i ciasna, niewielu ludzi pomieścić może w swych ścianach. Więc podczas świątecznego nabożeństwa tłum ludzi stoi na dworze przed drzwiami marznąc w zimie, a moknąc w deszcz.

Więc trzeba było postawić kościół — A skąd się biorą fundusze na budowę — zapytałam.

— Skąd? — Ano ze świątek, z ofiar publicznych, z kwiatów, loterii, koncertów i t. d. Jedenaście tysięcy dała nam w dwa lata gmina. Mała to bo mała sumka, ale co robić kiedy Targówek biedny, aż strach.

— A ile do tej pory kosztowała budowa?

— Siedemdziesiąt dziewięć tysięcy, ale na tej sumie mamy jeszcze dwadzieścia tysięcy długu. Do przewidywanego choćby ukończenia budowy potrzeba około trzystu tysięcy złotych. Nawę główną wykończyć można za sto pięćdziesiąt.

Ksiądz proboszcz Gołędzinowski mówi o tych sprawach zupełnie spokojnie, o tak jakby potrzebne do budowy kościoła pieniądze miał już w biurku. To wszystko jakoś mi się nie chce w gło-

### BOJ O ABISYNJĘ

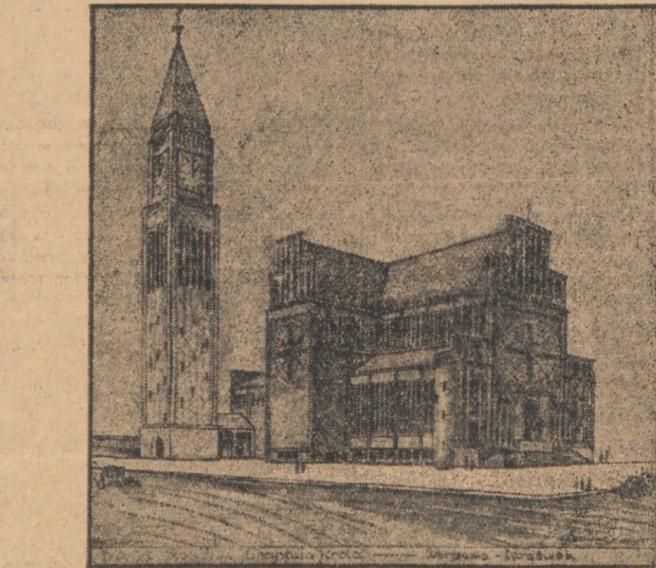
jest dla Włochów koniecznością, gdyż otwiera się dla kraju macierzystego nowe źródło surowców niezbędnych dla olbrzymiego przemysłu i handlu włoskiego. Jest to dla nas Polaków zrozumiałe jeżeli zastanowimy się, ile różnorodnych towarów rocznie sprowadzić musi Polska, tem więcej, że wysokie koszty przewozu oraz cła podrażniają znacznie importowane towary. M. in. sprowadzaliśmy Tapiokę Indyjską, niezmiernie ważną dla ludzkiego organizmu jako produkt odżywczy. Z tem większym uznaniem powitać należy wyprodukowanie „Tapioki Polskiej” KNORR, nie ustępującej w swych właściwościach niemieckiej „Tapioki Indyjskiej”. „Tapioka Polska” wyrabiana z krajowych surowców, jest znacznie tańsza. 1/4 kg. „Tapioki Polskiej” kosztuje tylko 60 groszy, co umożliwia każdej troskliwej Pani Domu zapoznać się w tak niezbędny artykuł spożywczy (R)

### Zu hwała kradzież „na wędke”

Przed sklepem galanteryjnym p. f. „Seweryn” (Złota 54), wczoraj o godz. 15-ej w czasie ożywionego ruchu ulicznego stanęło przy wystawie trzech wyrostków. Dwaj zasłaniali okno, trzeci zaś wyciął otwór w szybie, poczem wśliznął się z haczykiem na końcu i wyciągnął: szczyrki, portmonetkę, i kilka ołówków automatycznych, ogólnej wartości 10 zł. Jeden z przechodniów zauważył manewry złodziejskie i zawiadomił właściciela, który wybiegł ze sklepu, lecz młodocią złodzieje zdążyli już zbiec w kierunku ul. Twardej. Jest to już trzecia zrzędu kradzież, dokonana w ten sposób.

### Zamach na sali szpitalnej udaremniiony przez chorego

W szpitalu Dz. Jezus, w pawilonie I przebywał na kuracji, od kilku dni 25-letni Zdzisław Guzowski, ślusarz (Iwicka 43), którego przed kilku dniami — jak to już pisaliśmy — na rogu ul. Iwickiej! Dan osk. jej, jakiś mężczyzna zranił nożem w klatkę piersiową i zbiegł. Guzowski nie chciał wyjawić nazwiska sprawcy zbrodniczego napadu, mówiąc policji: „Jek się wyleczę, to sam się z nim porachuję”. W dniu wizyt przyszła do ranego jakaś kobieta, lat 24 — 26, w żalobie. Przybyła wręczyła G. leżącemu na łóżku Nr. 38, na drodze sali — jakiś list. W czasie, gdy Guzowski zajęty był



Jak wyglądać będzie kościół Chrystusa - Króla po wykończeniu

wie pomieścić. Przecież panuje kryzys i społeczeństwo jest obecnie takie biedne.

— No tak, kryzys panuje to prawda, i często siłki taki obywatel niema paru złotych na obiad. Ale nam wystarczy choćby drobne ofiary, z tych groszy zbiera się większe sumki i tak jakoś idzie. Zresztą czasem trafiają się ludzie bezdzietni, samotni, a zamoi, którzy zapisują małątki na cele społeczne. Dla czegożby taki ktoś nie mógł zapisać nam jakiejś sumy? Kryzys kryzysem, ale nad

dobrą sprawą zawsze czuwa Opatrzność Boża.

Przy okazji niech pani poinformuje Czytelników „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, że 8 grudnia będzie urządzona zbiórka ofiar na budowę kościoła. Niech społeczeństwo nie przejdzie nad tym faktem do porządku dziennego...

Przyrzekam, że napiszę i wyrażę pewność, że kwesta uwieńczona będzie dobrym wynikiem.

A.R.K.

### Profesor Uniwersytetu zawiesił wykłady wskutek otrzymania listu z pogrózkami

Profesor psychologii na uniwersytecie Warszawskim, dr. Wiadysław Witwicki, zawiadomił dziś swoich słuchaczy, że wobec otrzymania listu z pogrózkami zawiesza wykłady i ćwiczenia aż do lory świątecznych.

Jak już donosiliśmy przed paroma dniami w kółkach akademickich na uniwersytecie rozeszły się pogłoski o tajemniczych listach, które otrzymał

niektórzy z pośród profesorów. Listy te, zredagowane w stylu „czarnej ręki” zawierać miały jakieś postulaty, oraz pogróżki.

Obecnie, w świetle oświadczenia prof. Witwickiego, pogłoski okazały się prawdą. Tego rodzaju melodi należy bezwzględnie potępić. Są to metody godne nieuczyniałych pomysłów komunistycznych, stosowane z wyraźnym zamiarem prowokacji.

### Kompromitacja ziemianina Daszewskiego Skazany za przywłaszczenie

Przed pięcioma miesiącami głośna była sprawa ziemianina, Michała Daszewskiego, właściciela maj. Laski (pod Warszawą), który oskarżony był o przywłaszczenie 45 sosen z rejonu leśnego „Słoneczna Polana”, należącego do inż. Bronisława Kączkowskiego, dyr. Instytutu Wępnozawczego. Sąd pierwszej instancji skazał D. na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 300 zł. grzywny, oraz zasądził koszty powództwa w wysokości 1.800 zł. Na skutek apelacji skazanego, sprawę rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy (wydział karno - odwoławczy) pod przewodnictwem wiceprezesa S. O., Kozieł - Poklewickiego. Oskarżonego bronił adw. Skoczyski, ze strony pokrzywdzonego stał adw. L. Szczerbiński. Daszewski tłumaczył się, iż był upoważniony przez inż. Kączkowskiego do zarządzania „Słoneczną Polaną”. Dyr. inż. K. okazał trzy kwity na opłacone podatki za działkę lasu, nabytą od Daszewskiego za 30.000 zł. Prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku pierwszej instancji. Daszewski w ostatnim słowie przyznał się do wycięcia drzewa. Sąd uznał winę D. za udowodnioną, złągodził jednak wyrok pierwszej instancji, skazując oskarżonego na 200 zł. grzywny, lub 2 tygodnie aresztu, oprócz tego

sąd zasądził od Daszewskiego 1.800 zł. tytułem nawiazki oraz koszty sądowe za dwie instancje.

### Z życia słow'rzyszeń O NASZYM POŁOŻENIU GOSPODARCZYM

W piątek dnia 6 grudnia r. b., o godz. 20-ej, w sali Wielkiej Stowarzyszenia Techników Polskich w Warszawie (ul. Czackiego 3-5), odbędzie się posiedzenie techniczne, na którym przeprowadzona będzie dyskusja nad odczytem p. inż. Emila Landsberga na temat: „Nasze położenie gospodarcze i drogi naprawy”. Wstęp na posiedzenie mają członkowie Stowarzyszenia i goście wprowadzeni.

### ODWOŁANIE PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY

Katolicki Związek Polek w Warszawie poda do wiadomości, że z przyczyn niezależnych od związku zmuszony jest odwołać pielgrzymkę na dzień 7-8 grudnia r. b. pielgrzymkę do Częstochowy.

### 20-lecie Szkoły Nauk Politycznych

W niedzielę, dn. 8 b. m., Szkoła nauk politycznych będzie obchodziła uroczystość 20-lecie swego istnienia. Szkoła nauk politycznych, założona w 1915, jest dziś największą prywatną wyższą uczelnią w Polsce, liczącą około 2000 studentów. Miejsce się ona we własnym nowoczesnym gmachu. Szkoła ma cztery wydziały, przyczem posiada pełną prawa uczelnia wyższych. (b)

### Przebiecie nowej ulicy

Władze administracyjne w porozumieniu z władzami miejskimi, rozważają obecnie sprawę przebiecia nowej ulicy z pl. Zamkowego do ul. Piaskielko, w celu otwarcia widoku z pl. Zamkowego na Stare Miasto i lepszego połączenia komunikacyjnego środowiska ze Starem Miastem. (b)

## Poświęcenie pomnika na grobie ś. p. prof. Noakowskiego

Wczoraj w południe odbyła się na cmentarzu Powązkowskim uroczystość poświęcenia pomnika na grobie ś. p. prof. Stanisława Noakowskiego, poprzedzona nabożeństwem żałobnym, odprawionem przez ks. prałata Około - Kuliaka, w kościele św. Karola Boromeusza.

Na uroczystość poświęcenia przybyli prócz rodziny zmarłego, członkowie Rady wydziału architektury Politechniki Warszawskiej, przedstawiciele swia kulturalno - artystycznego, reprezentanci władz miejskich oraz grono przyjaciół i uczniów zmarłego.

Wygłoszono szereg przemówień. W imieniu wydziału architektury przemawiał, podkreślając nieprzeciętne zasługi zmarłego profesora dla sztuki i architek-

tury polskiej, prof. Zygmunt Kamiński, w imieniu Szkoły Architektury im. St. Noakowskiego, prof. T. Sawicki.

Po poświęceniu pomnika, na grobie złożono wiele wieńców.

W sobotę, dn. 7 b. m., o godzinie 18-ej, odbędzie się w gmachu Wydz. Architektury (ul. Koszykowa 55), uroczysta akademja ku czci ś. p. prof. Noakowskiego, zorganizowana przez Radę wydziału architektury Politechniki Warszawskiej oraz Związek słuchaczy architektury.

Program akademji przewiduje zagajenie dziekana prof. A. Bojemskiego oraz przemówienia prof. M. Lalewicza, prof. dr. L. Niemojewskiego i p. M. Lubitńskiego.

## Z życia archikonfraterni literackiej Hold arcybiskupom. — Prośba o przyjęcie protektoratu

W tych dniach odbyło się walne zebranie członków Archikonfraterni Literackiej w Warszawie pod przewodnictwem protektorów pp. A. Mencla i L. Muszyńskiego. Na posiedzeniu zatwierdzono sprawozdanie za ostatni okres roczny. Uchwalono złożyć hold kardynałowi dr. Aleksandrowi Kakowskiemu z okazji złotego jubileuszu kapłaństwa oraz złożyć hold Jego Eminencji ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu spowodu

nomnacji na członka Kolegium Kardynalskiego i prosić go o przyjęcie godności głównego protektora Archikonfraterni. W końcu postanowiono wyrazić serdeczne podziękowanie J. E. ks. arcybiskupowi d-rowsi Stanisławowi Gallowi za opiekę duchowną nad Archikonfraternią.

Na senjorów Archikonfraterni wybrano pp.: sędziego I. Wegnera i Z. Regulskiego, a na skarbnika dyrektora p. A. Rybalskiego.

## Coraz więcej potrzeba Coraz mniej wpływa Budżet P.M.S.

W sali posiedzeń Polskiej Macierzy Szkolnej odbyło się zebranie poświęcone sprawom budżetowym Polskiej Macierzy Szkolnej. Wydatki Macierzy stale wzrastają wobec konieczności otwierania coraz to nowych szkół powszechnych w województwach wschodnich dla ratowania ludności polskiej nie tylko przed analfabetyzmem, lecz także przed wynarodowieniem. Liczba szkół i instytucji Macierzy zwiększa się, a dochody, niestety, maleją. Wydawnictwa Macierzy, wobec zmniejszonego popyłu na dobrą książkę, nie przynoszą zysków; imprezy dochodowe zawodzą, składki członków i ofiary na cele oświatowe Macierzy kurczą się. Jedyńm źródłem poważniejsze-

go wpływu pieniężnego jest zbiórka na Dar Narodowy 3 Maja.

Na zebraniu wystuchano referatu gen. Stanisława Skotnickiego, poświęconego formom i metodom przeprowadzania zbiórki 3-majowej. Ustalono szczegółowe zasady organizacyjne i sposoby wyszkolenia wszystkich godziwych możliwości, zmierzających do jak najpowszechniejszej ofiarności w dniu święta 3 maja.

Macierz Szkolna nie może dopuścić do likwidacji żadnej szkoły, przeciwnie, otworzyć jeszcze musi kilkadziesiąt nowych szkół na wschodnim i północnym przygraniczu, mianowicie w tych punktach, gdzie przygotowane są już izby szkolne i sprzęty, a po kilkadziesiąt dzieci w wieku szkolnym oczekuje nauczycieli.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, zarządu miasta i starszych społecznych. Zebraniem tem zarząd główny P.M.S. rozpoczął akcję przygotowawczą do zbiórki 3-majowej w 1936 r.

### ARTRETYK może się stać inwalidą

bo dolegliwości artretyczno-reumatyczne, jako wynik przesylenia kwasem moczowym oraz powstałe na tem fle stany zapalne powodują ból, zniekształcają stawy, utrudniają ruchy i w niektórych wypadkach mogą doprowadzić nawet do kalectwa, powodując stopniową utratę zdolności do pracy. Ziola Magistra Wolskiego „Reumosa”, zawierająca niezmiernie rzadką roślinę chińska Schin-Schen, łagodzi ból, regulują przemianę materji, dzięki czemu stosuje się te ziola w cierpieniach artretycznych, reumatycznych i bólach ischiasu. Ziola ze znak. ochr. „Reumosa” do nabycia w aptekach i drogeriach (składach aptecznych). Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziola 14 m. 1. 557

### Zmiany na Politechnice

Wobec objęcia przez prof. świętońskiego stanowiska ministra oświaty, prace jego na Politechnice Warszawskiej powierzzone zostały zastępcom, Kierownictwo zakładu chemji fizycznej prowadzić będzie adiunkt Leśniewicz, zaś wykłady chemji fizycznej, docent dr. Józefowicz. (i).

## Warszawie grozi strajk tramwajarzy

Wczoraj odbył się w wolskiej remizie tramwajowej wiec pracowników tramwajów i autobusów miejskich. Wiec ten zwołany przez 8 związków zawodowych, działających na terenie tramwajów, miał na celu założenie protestu przeciwko nieprzebrnięciu umowy zbiorowej. Przedstawiciele związków zajęli w tej sprawie jednolite i zdecydowane stanowisko. Wszyscy mówcy, mimo dzielnicy ich przekonań politycznych w bardzo ostrych słowach zaatakowali ostatnie dekryty rządowe o uposażeniach i emeryturach, stwierdzając zgodnie, że

metoda przerzucania całego ciężaru utrzymania państwa na barki pracowników państwowych i samorządowych jest obliczona na krótką metę i nie może się przyczynić do uzdrowienia stosunków gospodarczych.

W uchwałonej jednomyślnie rezolucji zapowiedziano, że w obronie nabytych praw pracownicy tramwajów i autobusów nie cofną się przed walką strajkową. Podkreślić należy, że w wiecu brał udział nie tylko pracownicy fizyczni, lecz również umysłowi.

## Omyłka kierownika brygady śledczej U kogo znalaziono materiały wybuchowe?

Dn. 11 września b.r. sąd okręgowy rozpatrywał sprawę Włodzimierza Żurkowskiego, oskarżonego o to, że do dnia 24 września 1934 r. należał do nielegalnej organizacji O.N.R. i kolportował tajne pismo „Sztáfeta”. Sąd skazał Żurkowskiego na 10 mies. więz., wskazując w uzasadnieniu, że oskarżony nie zaprzestał swej działalności, czego dowódzić mało znalezienie podczas rewizji przeprowadzonej w jego mieszkaniu, w dn. 7 września 1935 r. materiałów wybuchowych co stwierdził podczas przewodu świadek Brogowski, kier. II bryg. śledczej. Obecnie sprawa znalazła się na wokandy Sądu Apelac. Adwokat Jacoby, wystę-

pujący w imieniu oskarżonego, opierał swą obronę na tem, że rewizja, o której mówił świadek Brogowski, przeprowadzona była w dn. 7 września 1934 r., podczas gdy akt oskarżenia był wniesiony 21 maja 1935 r., wobec czego wnioskować należy, że świadek Brogowski omylił się w swoim zeznaniu. tembardziej, że jak obrońcy wiadomo, śledztwo w sprawie znalezienia materiałów wybuchowych toczy się przeciwko innej osobie. Opierając się na tych zasadach, adw. Jacoby wniósł o odroczenie sprawy celem wyświetlenia tych okoliczności. Sąd odrzucił ten wniosek i skazał Żurkowskiego na 6 mies. więzienia.

### Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś komedia w 3-ach aktach (5-ciu obrazach) M. i F. Stuartów „Szesnaolatka”.

Wobec przyspieszonych premier „Szesnaolatka” Stuartów dana będzie jeszcze tylko kilka razy.

Niedzielnia popołudniówka. Jutro o godz. 4-jej odbędzie się ostatnia popołudniówka tragedii antycznej Sofoklesa „Król Edyp”. Ceny propagandowe.

Zapowiedź. W przyszłym tygodniu Teatr Miejski rozpoczyna przedstawienia znakomitej sztuki Scheriffa „Kres wędrowki”, granej swego czasu na wszystkich scenach świata. Jest to niewątpliwie najciekawszy utwór w literaturze, osnuty na tle Wielkiej Wojny. Jednocześnie odbywają się próby sztuki psychologicznej p. t. „Szczęśliwe małżeństwo” Trigera, poruszającej w oryginalny sposób wciąż aktualny problem równouprawnienia płci.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś op. Kalmana „Księżniczka Czardasza”.

Jutro odbędzie się dwa przedstawienia po cenach propagandowych. Popoł. o g. 4 komedia muzyczna „Madra Mama”, wieczorem zaś o g. 8.15 „Madame Dubarry”. W obu przedstawieniach bierze udział Elna Gisteldt.

Wielki koncert symfoniczny pod dyr. Fitełberga. Znakomity kapelmistrz o sławie wszechświatowej Grzegorz Fitełberg, dyrygując będzie wielkim koncertem symfonicznym we wtorek najbliższy o g. 8.15 w. w teatrze „Lutnia”. W wykonaniu programu po za zwiększoną Wil. Orkiestrą symfoniczną, bierze udział wybitna pianistka Halina Kalmanowiczówna, która wykona koncert fortepianowy Liszta. W programie koncertu utwory: Corelli, Beethovena, Debussy i Kondrackiego. Dla udostępnienia koncertu szerszym warstwowi publiczności ważne będą teatralne zniżki oraz ulgi dla akademików. Bilety już nabywać można w kasie zamówień.

### Z za kotar studio.

Radjowy recital Flory Czarnockiej. Dnia 7 b. m. o godz. 15.30 wystąpi w Polskim Radjo pianistka Flora Czarnocka. Program koncertu składa się z utworów Haydna w opracowaniu Dohnanyi'ego, Stankowskiego, Lery Henio'a oraz Czajkowskiego. Artystkę akompanuje prof. Urstein.

Wieczór operowy w Polskim Radjo (7 b. m. godz. 22.00) posiada charakter, w najlepszym tego słowa znaczeniu — popularny. Zawiera bowiem utwory oraz arje operowe kompozytorów dobrze znanych. Koncertem dyryguje kapelmistrz Olgierd Straszynski, czujący się równie dobrze przy pulpicie w atmosferze muzyki poważnej czy też popularnej. Solistką koncertu będzie znana artystka operowa Maria Bojar-Przemieniecka.

Hajnówka dawniej i dziś. Pogadanka radjowa.

W cyklu radjowych pogadanek p. t. „Miasta i miasteczka” znalazło się dnia 7 b. m. o godz. 17.50 miejsce dla omówienia niewielkiej, lecz interesującej miejscowości, jaką jest Hajnówka. Położona na skraju Puszczy Białowieskiej, jest obecnie punktem przemysłowym, który rozwija się w iście amerykańskim tempie. O miasteczku tem mówić będzie p. Boż przed mikrofonem wileńskim.

### „MANEWRY” — radość! tempo! Polskie Radjo Wilno

Sobota, dnia 7 grudnia 1935 r.

6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka poranna. Dziennik poranny. Giełda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Czas i henjał. 12.03 Dzień pol. 12.15 Muzyka klasyczna. 12.45 Koncert. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Płyty. 14.30 Płyty. 15.00 Odczytanie fragm. „Lalki” B. Prusa. 15.15 Mała skrzyneczka. 15.25 Zycie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Recital fort. Flory Czarnockiej. 16.00 Lekcja

### WYPADKI.

Dwa zamachy samobójcze. Wczoraj w nocy otruli się esencją octową pozostającą od dłuższego czasu bez pracy, Jan Mazur 1.25, zam. przy ul. Szkaplernej 18-3. Po zastosowaniu pierwszych zabiegów lekarskich odwieziono go do szpitala żydowskiego. Przyczyną jest prawdopodobnie ciężki stan materialny.

Z przyczyn narazie nieustalonych targnęła się na życie przez wypicie większej ilości esencji octowej 18-letnia Zuzia Lobodziówna, zam. przy ul. Dzielnej 54. Pierwszej pomocy udzielił desperatce lekarz pogotowia ratunkowego, poczem odwieziono ją do szpitala św. Jakóba. (e)

Wpadł do rowu kanalizacyjnego. Powracając do domu, wpadł do rozkopanego rowu kanalizacyjnego, odnosząc szereg poważnych obrażeń ciała 86-letni Stefan Bobrow, zam. przy ul. Kominy 25. Po nalożeniu opatrunków odwieziono go pogotowiem ratunkowe na własne jego żądanie do domu. (e)

Pokąsany przez psa. Szłoma Szatensztejn 1.12, zam. przy ul. Nowogrodzkiej 25-2, w pobliżu swego domu opadnięty został i dotkliwie pokąsany przez psa. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego. Istnieje obawa, że pies był wściekły. (e)

języka franc. 16.15 Koncert. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Transm. nab. z Ostrej Bramy. 17.50 Hajnówka dawniej i dziś, pog. 18.00 Słuchowisko dla dzieci. 18.40 Płyty. 19.00 Przegląd pras rolniczej. 19.10 Krytycy teatralni, dyral prof. Stefana Srebrnego z Józefem Masłńskim. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Dzień i noc, oper. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesuła Syrena. 22.00 Koncert. 23.00 Kom. met. 23.05—24.00 Muzyka, taneczna.

### Epilog morderstwa przy ul. Rossa

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpatrzył wczoraj sprawę Aleksandra Jodziewicza i 29, oraz Władysława Wilkowskiego i 26, oskarżonych o zabójstwo na ul. Rossa Dyonizego Krasowskiego.

Ohydne morderstwo odbyło się w następujących okolicznościach.

W dniu 10 sierpnia roku b. około godz. 20-jej do zamkniętego sklepu spożywczego przy ul. Rossa 36 wdarło się przemocą dwóch pijanych osobników. Byli to A. Jodziewicz i Wł. Wilkowski. Obaj, wydobywszy noże rzucili się na przebijających w sklepie Stanisława i Dyonizego Krasowskich, oraz ich matkę Weronikę Krasowską. Powstało zamieszanie, w czasie którego obaj napaściny demolować zaczęli rzeczy ustawione na ladzie. Pierwszy cofnął się z pokoju Dyonizy Krasowski. Za nim podążyli Weronika Krasowska, oraz brat jego Stanisław. Tymczasem Dyonizy Krasowski wybiegł tylnym wejściem na podwórze udając się do znajdujących się w pobliżu koszar, by sprowadzić pomoc.

W drodze powrotnej idącego D. Krasowskiego spotkali obaj osob-

KRONIKA POLICYJNA. — Kradzieże. W nocy z 4 na 5 bm. nieznaną sprawcy zapomocą dobrego klucza do drzwi, przedostali się do sklepu Bata (Wielka 36), skąd skradli rozmaite galanterie, ogólnej wartości zł. 360.

„MANEWRY” — najlepszy film.

nicy. W jednym z nich, uzbrojonym w drąg do podpieraną drzewek o 10 cm. średnicy i 2 m. długości poznał D. Krasowski Aleksandra Jodziewicza.

A. Jodziewicz podbiegł do Krasowskiego z nienacka uderzył go trzymanym drągiem po głowie. D. Krasowski stracił przytomność. Wnieiono go do sklepu, gdzie lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył mu ranę, stwierdzając pęknięcie czaszki.

Nazajutrz rano D. Krasowski przewieziony do szpitala, zmarł.

Przewód sądowy stwierdził winę zabójcy Aleksandra Jodziewicza. Wyrokiem sądu został on skazany na 7 lat więzienia.

Współoskarżony Władysław Wilkowski został uniewinniony.

Oskarżonych bronił adw. Helena Szukowska. (e)

### „MANEWRY” — nowy film polski.

#### OFIARY

złożone w Administracji „Dzien. Wil.” p. M. O. ku uczczeniu sp. Stanisława Ciozdy w rocznicę Jego śmierci na Herbaciarni dla intelig. zł. 5.—

p. Wdowa po emerycie dla najbiedniejszych zł. 2.—

p. S. C. dla najbiedniejszych rodzin ogłosz. w „Dz. Wil.” 4.XII — zł. 9.—

p. Chrzczonowicz na Herbaciarni dla intelig. — zł. 1.—, na noclegowy Dom Kobiet zł. 1.—, na Kuratorium nad Ociemniałymi zł. 1.—

p. H. K. dla chorej dziewczynki zł. 1.—

## NASZE SŁONECZKO

DZIŚ POCZ. O 2-jej **Pierwsza premiera w Polsce!**  
Wytworna komedia muzyczna

# MANEWRY

## MIŁOSNE

to pierwsza jaskółka lepszej przyszłości polskiego filmu

Młodość! Graja! Wdzięk! Tola Mankiewiczówna, Loda Haradociel! Tempo! Szyk! lama, Mira Zimińska, A. Zabczyński, S. Sielański i inni.

Muzyka! Śpiew! Tańce!

Nad program: Buster Keaton (Świetna komedia) oraz najnowszy FOX

## CASINO

Wielki fascynujący film szpiegowski

# SEKRETY

Marynarki wojennej. („X-27” na oceanie).

Niezwykle emocjonujący film o miłości, poświęcenia i honorze żołnierza-marynarza.

Zdrada! Zabójstwo! Rewolucja w syst. walki na merzu

Nadprogram: Dodatki.

## HELIOS

Film tysiąca przygód  
Największa rewelacja doby obecnej

# OSTATNI POSTERUNEK

WALKA RAS

W rol. gl. Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael, Katheleen Burke. Prod. Ernesta LUBITSCHA. Tajemnicze angielskiego wywiadu. Wściekły atak słoni. Trag. romans oficera angielskiego. Nad program: Atrakcja, oraz w tygodniku NAJNOWSZE ZDJĘCIA Z TERENÓW WOJNY W ABISYNJI

---

## JAN FRLICZKA

WIELKA 11 — WILNO — Ś-TO JANSKA 6 („JANUŚZEK”) poleca:

### PRAKTYCZNE PODARKI NA ŚWIĘTA

Wykwintną bieliznę damską i męską. Trykotaże. Bluźki. Swetry. Pulowery. Najnowsze krawaty. Torebki damskie. Pończochy. Skarpetki. Parasolki. Fartuszki szkolne i gospodarce. PO CENACH WYJĄTKOWO NAJNIŻSZYCH.

Subtelny, niewidocznie przylegający, nadający cerze ton właściwej karnacji, nieszkodliwy, roślinny, z częstoczek cebulki lilii białej puder

# ABARID

stanowi nieodzowny i niczem niezastąpiony środek upiększania cery w sposób prawdziwie dystygowany.

„MANEWRY” — powinien zobaczyć każdy.

Dostosowując się do czasu obecnego **OBNIŻAM CENY** na zamówienia tak z własnych jak i powierzonych materiałów!

Wykonanie pierwszorządne!!!

## Zakład Krawiecki

# St. Krauze

ul. Wileńska 32, I piętro  
tel. 15-51

DOM HANDLOWY

## P. KALITA, L. ZABŁOCKI i S-ka

WILNO, WIELKA 17. TELEFON 17-57.

poleca towary wysokiej jakości, jako to: naczyina stolowe ze szkła, fajansu, porcelany, oraz kryształ, naczyina kuchenne zyrandole, lampy itp. etykietności i naty. Ceny stałe, konkurencyjne.

**Prywatne Gimnazjum Keedukacyjne im. Ks. Piotra Skargi**

WILNO, LUDWISARSKA 4, TEL. 23-08

Przyjmuje wpisy uczniow na II półrocze. do kl. I, II nowego typu do kl. VI, VII od lat 18 w wieku szkolnym. (dla dorosłych) Nauka przed południem. Nauka od g. 16.30—21 g. Dzieci urzędników państw. i samorząd. otrzymują zniżki 20% Podania przyjmuje kancelarja codziennie do 28 grudnia b. r.

KTO PRÓBOWAŁ, TEN PRZEKONAŁ SIĘ, iż **WINA** wytwórni

## W. Osmołowski

Wilno

SA STARE, LEZALE, MOCNE I ZDROWE. POLECA SIĘ WINO „MIESZANKA JAGODOWA”. — DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO-SPOZYWCZYCH.

Specjalny **RABAT** gwiazdkowy

każdy dziś otrzyma

w POLSKIM SKLEPIE GALANTERYJNYM

## Zofja Jankowska

WILNO, WIELKA 15.

Na podarki gwiazdkowe: wykwintna bielizna, najmodniejsze krawaty, bluźki, swetry, pończochy i t. p.

**MIÓD** leczniczy leśny kilo 240  
łąkowy, jasny kilo 260

**SER** litewski kilo od 150

**GRZYBY** suche (borowiki) kg. od 3 zł.

**GRZYBY** marynowane (borow.) kg. 320

**RYDZE** solone kilo 2 zł.

poleca **Zwiedryński**

Wileńska 36 tel. 12-24

**Tańców modern** wyucza

prof. **E. KOŁAKOWSKA-SMIETAŃSKA**

komplety rytmo-plastyki tanecznej dla pań i dzieci.

Zapisy 11—13 i 16—20:  
W. Pohulanka 19, m. 12-a.

Dziś **MANEWRY** (Pan).

**D. H. „T. Odyniec” wł. I. MALICKA**

Wilno, ul. Wielka 19, tel. 4-24. — ul. Mickiewicza 6 odjdn. 7.XII. 35 r.

Poleca po niebywale niskich cenach: PORCELANĘ stolową (serwis stolowy, do kawy), SZKŁO BIAŁE i kolorowe, NACZYINIA aluminiowe i emalowane, PLATERY, kryształ, NACZYINIA kuchenne i kamienne, FAJANS, kilimy, serwety lniane, LAMPY i abażury oraz wszelkie towary wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

Wypożyczanie naczyń we wszelkich ilościach.  
CENY ZNIŻONE. OBSŁUGA SZYBKA I SOLIDNA.

**Mieszkania i pokoje**

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z dwóch pokoi i kuchni, woda, zlew i elektryczność. Kalwaryjska 2. Informacje: dozorca. 517

**MIESZKANIE** 2 pokoi z kuchnią i wygodami do wynajęcia. Słucka 17. 515

**PRACA.**

**TECHNIK** ogrodnicy wykonuje wszelkie prace ogrodnicze, oraz bezpłatnie udziela wszelkich porad w zakr. ogrodnictwa. Wykonuje plany. Zgłoszenie ul. Szopena 4 m. 19 u Technika. 513

**POSZUKUJE** pracy do dzieci z gotowaniem, szyciem. Posiadam świadectwa. Zawalna 22-24.

Najwyższy czas pomyśleć o założeniu

## BUCHALTERJI

na rok 1936

informacje, wskazówki **BEZPŁATNIE** zwróć się do „**PRACUM**”

wykonanie solidne, fachowe — tanio. WILNO, ul. JAGIELŁONSKA Nr. 6 m. 23 tel. 22-24 godz. 8—15 i 17—19.

„MANEWRY” — wdzięk młodości.

**PRALNIA KRZYŻOWA**

przyjmuje do prania bieliznę wszelkiego rodzaju, firanki suszy się na ramkach. Pranie odbywa się bez chloru. Zniszczone kołnierzyki reperujemy. Ceny konkurencyjne. Wilno, Literacki zaułek 5, vis á vis poczty.

**POTRZEBNA** MŁODY TECHNIK

służąca do lat 30-tych, do wszystkiego, do 2-ga osób. Wymagane dobre gotowanie ładne pranie. Bez referencji nie przychodzić. Godz. 4—6 Wileńskiego 6 m. 30.

**SIÓSTRA** pielęgniarka rutynowana, przyjmującą dyżury do chorych. Zastępczy, masaż, banki. Miejsce w obójku. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12, m. 2, Kreniowa. gr.—2

**Kupno i sprzedaż**

**Maszyna**

do szycia, gabinetowa, nowa, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ostrobramska 22, m. 6. Ogłądać g. 9—12 w pol. 518-1

**ZAKŁAD OPTYCZNY** Jana Iwaszkiewicza

WILEŃSKA 25.

(daw. Ostrobramska, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele. Wszelkie artykuły w zakres optyki wchodzące.

**CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ**

**Pomożmy bliźnim**

**MIŁOSIĘRZIU** czytelników polecamy wdowę obarczoną pięciorgiem nieletnich dzieci, znajdującą się w b. trudnych warunkach materialnych, gdyż sama jest chora i nie ma pracy, dzieci są bez ubrania i obuwia. Sprawdzone przez T-wo Sw. Wincenego a Paulo. Lask. ofiary Ponarska 49 m. 2 lub w Adm. „Dz. Wil.”.

**BIEDNA WDOVA** Stankiewiczowa — z trojgiem małych dzieci, mieszkająca przy ul. Popowskiej 3 m. 2, jako jedyne źródło utrzymania posiada magłę, lecz te tygodniowo dają tylko 30 gr. dochodu, więc formalnie cierpi głód. Świadek prawdziwej nędzy Stankiewiczowej prosi o laskawą pomoc materialną, chociażby w postaci korzystania z jej magli, przy ul. Popowskiej Nr. 3, m. 2.

